

№ 150.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Józefa Kalas.
Piąt. św. Antoniego Zak.
Sob. św. Izajasza Pr.
Niedz. N. Krwi J. Chryst.
Pon. św. Elżbiety Kr.
Wt. św. Weroniki P.
Śr. 7-ia braci męcz.

Wschód słońca godz. 3 m. 47
Zachód słońca godz. 8 m. 21
Dług dnia godz. 16 m. 34
Ubyło „ godz. 0 m. 10

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefona № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 4 lipca 1912 roku.

Kantory własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

WODY LECZNICZE NORMALNE

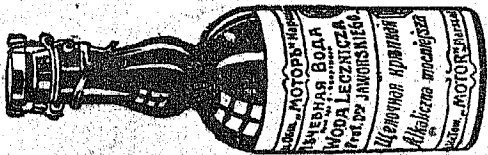
Prof. D-ra Jaworskiego

poleca Warszawskie Tow. Akcyjne „MOTOR“

jedynie do wyrobu takowych upoważnione

Każda flaszką zaopatrzoną plombą firmy „MOTOR“.

2568



Strzałki wskazują sposób rozcięcia kremu.

Ważne dla Letniczek!

i pań dbających o urodę

używajcie jednocześnie od opalenizny i piegów

Mydła i Kremy „PSYCHE“

I gat. Krem Przeciwpiegowy

II gat. Krem udelikatniający

usuwa zmarszczki. Nagrodzone złotym medalem i zatwierdzone przez Radę Lekarską za № 1511. Żądać wszędzie i tylko z plombą wynalazcy właśc. Apteki i Laboratorium w Łodzi, Srebrna 10, stoik 50 kop. 2862

A. CHAREMZKY

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych (stałych) oddzielne pokoje i ogólne sale i przychodnię. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po połud. Rentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 143

Europa i wojna włosko-turecka.

René Pinon, naczelny redaktor polityczny „Revue des deux Mondes“ autor znakomitego studium p. t. „L'Empire de la Méditerranée“, ogłosił bardzo znamienity artykuł w ostatnim czerwcowym zeszycie swego przeglądu pod tytułem „Europa i wojna włosko-turecka“ (str. 599—636).

Wychodzi on z założenia, że w miarę, jak wojna się przedłuża, niebezpieczeństwo dla Europy wzrasta. Jeżeli wojna potrwa dłużej, może przemienić się z wojny, pierwotnie pomyślanej jako wojna kolonialna, w wojnę europejską, a niewiadomo, jakie to za sobą pociągnie skutki.

Już dziś skutki z wojny włosko-tureckiej płynące są bardziej uciążliwe dla Europy, której powszechne zbrojenia pochłonięły dużo więcej pieniędzy, aniżeli wszystkie wydatki włoskie na wojnę.

Turcja jednak właściwie nie poniosła dotychczas żadnych prawie ofiar pieniężnych. Przeciwnie, Turcja czerpie z tej wojny, która ją nie kosztuje, same tylko korzyści. Nie ulega

bowiem żadnej wątpliwości, że wojna przyczyniła się do skonsolidowania stronnictw w Turcji i wpłynęła na utrzymanie młodoturków przy sterze, któryby bez tej wojny dawno im był już wypadł z ręki.

Turcja na wojnę nic a nic nie wydaje, ja wojna nie kosztuje. Skutki ujemne wojny na Archipelagu ponosi handel grecki i włoski, a to dla Turcji jest bardzo korzystne. Ona i tak żadnego handlu nie prowadzi, floty żadnej nie posiada, w Afryce posługuje się siłami arabsów miejscowych, dla których się postarała tylko o broń i amunicję i dostarczyła kierownictwa. Turcja zaiste nie ma nic do stracenia i może wojnę przedłużyć w nieskończoność.

Inaczej w Italii. Tam, już dziś daje się odczuwać zmęczenie. Włochy wydały dotychczas przeszło miliard na wyprawę, nie licząc wydatków floty, która od 9 miesięcy jest w ruchu na pełnym morzu. Nadto Włochy zrujnowały swój handel lewantyński, pozbawiły pracy tysiące rodzin włoskich z Turcji wypędzonych, które pozostały bez środków utrzymania i muszą otrzymywać ze skarbu państwowego wsparcia, mają 120,000 ludzi w ogniu, stale w czynnej służbie, mają zdezorganizowany plan mobilizacyjny na przyszłość, mają wszystkie powody do zakończenia tej wojny, która im nic więcej dać nie może od tego, co już im przyniosła.

Nikt w Europie nie myśli odbierać im tego, co w Afryce zdobyli, przeciwnie, Europa z radością powita czynniki kultury w Afryce, gdzie panowanie Turcji było i tak nominalne bez żadnego znaczenia dla kultury tych krajów. Europa widzi w tem wielkie zwycięstwo kultury i cywilizacji, że zamiast niedołączonych tureckich walich rozpocznie kulturalną pracę świadomą celu i dążącą do podniesienia kraju i jego źródeł bogactwa ręką włoskiej administracji.

Zachodzi jedynie tylko trudność formalna. Włochy odrazu ogłosiły aneksję, nie przeszedłszy poprzednio przez konieczną fazę okupacji, jak Austria w Bośni i Hercegowinie, Europa nie dowierza, czy takie bezpośrednie przejście nie pociągnie za sobą poważnych konsekwencji w świecie muzułmańskim. Francja i Anglia nie zapominają o tem, że są w części także państwami, mającymi znaczną ilość islamskiego świata pod swymi rządami.

Rewolucja w Turcji i natychmiastowe zrzućenie rządów młodoturckich także nie są w obecnej chwili na rękę dyplomacji europejskiej, obawia się bowiem, że to może doprowadzić do

roztoczenia całej kwestyi wschodniej ze wszystkimi starannie dotąd unikanymi trudnościami. Mamy więc odrazu i kwestyę albańską i macedońską i kwestyę Nowego Bazaru, i kwestyę Kreta i Archipelagu na morzu Egejskim, i kwestyę cieśnin Dardanelskich, słowem kwestya wschodnia dochodzi do swego finału.

Tęgo finału Europa się boi, nie jest jeszcze przygotowana, nie leżało w jej konserwatywnym programie przyspieszać likwidację pokojową Turcji w Europie, która przecież stała się w naszych czasach odbywa.

Nadto zupełny tryumf Włoch także nie zadowala intencji Europy. Obawia się bowiem wzmoczonego nacjonalizmu włoskiego i pod jego wpływem dalszych akcji włoskich dla odzyskania reszty krajów włoskich pod panowaniem Austrii (Triest i Trento), Francji (Nizza i Sabaudya oraz Korsyka), pod panowaniem Anglii (Malta całkiem włoska), pod Szwajcaryą nawet zupełnie włoski kanton Tessino.

Słowem, może pod wpływem wzmoczonego nacjonalizmu włoskiego powstać wielka kwestya włoska.

A do tego sąsiedztwo włoskie w Afryce Północnej może być dla francuskiego Tunisu nieprzyjemne, zawsze bowiem więcej tam Włochów, aniżeli Francuzów. Słowem Francja ma powody nie popierać nacjonalizmu włoskiego, tego samego, który przed pół wiekiem sama pomagała wytwarzać i sama się przyczyniła do tryumfów włoskiego Risorgimento, kiedy szło o wypędzenie Austrii z półwyspu włoskiego.

Dzisiaj stosunki się zmieniły i Francja, należąc do innego systemu koalicji, nie ma powodu przysparzać korzyści Włochom, należącym do trójprzymierza.

Taki jest na ogół tok myśli p. René Pinon, który swój znamienity artykuł zamyka wezwaniem pod adresem Włoch o jaknajrychlejsze zawarcie pokoju.

Italia znajduje dwóch nieprzyjaciół na swej drodze: Austrię, która panuje nad Adryatykiem i krajem włoskim, „nieodebrany“ jeszcze i Francję, która panuje nad Sabaudyą i nad Północną Afryką.

Między tymi dwoma naturalnymi nieprzyjaciółmi wybierał Crispi w roku 1897 i wybrał Austrię za przyjaciółkę, nie za sułuzniczkę. Zbliżenie ekonomiczne doprowadziło potem do przyjaźni z Francją, co doprowadziło do „fratellanza latina“. Az do jesieni zeszłego roku polityka włoska orientowała się raczej przeciwko

Austrii. Nacyonalizm włoski, ten wcale nie zukał ani wybierał. On wie o tem, że i tu i tam ma przed sobą nieprzyjaciół w dzisiejszych sojusznikach.

On chce iść starą drogą przodków: Italia fara da se".

Tacy są apostołowie nowego Risorgimento, którzy chcą wielkiego państwa włoskiego, któreby panowało nad całym światem morza Śródziemnego na podstawie starożytnego „te regere“. Powstała nowa generacja narodowych patriotów włoskich.

Czytali oni Hegla i Nitschego, przyjęli ich podstawy filozofii narodowej, teoryę woli i teoryę elity rządzącej. Czytali Taine'a i Augusta Comte'a, Maurice Barres'a i Charles Maurras i George Sorela. Mają kult dla Napoleona, który powiedział: Uczynię Italię największą na świecie.

Rozumieją siłę opinii publicznej i na nią głównie działają. Odbывают wspólne kongresy: ostatni we Florencji w roku 1909 i tam zapadła uchwała zajęcia Trypolisu. Mają mnóstwo dzienników po różnych miastach: Rivista di Rome, Le Carocio, Preparazione, L'Italia al Estero Tricolore, Granda Italia, Mare Nostrum.

Socjaliści, którzy chcieli im przeciwdziałać, okryli się śmiesznością. Szełowie ich, którzy chcieli utrzymać się przy wpływie, musieli pochwalić wojnę. Arturo Labriola i Paolo Orano wyraźnie powiedzieli: wojna jest powołana do rozwinięcia żywotności narodu i uczuć bohaterkich.

De Felice i socjaliści sycylijscy spodziewali się znaleźć w Trypolisie i Cyrenajce obiecana ziemię dla emigracji nadwyżki ludności. Turati i Treves występują jedynie przeciwko szowinizmowi burżuazyj.

Włochy w Afryce szukają miejsca dla swej ludności i podstawy dla swego panowania na Morzu Śródziemnym.

Pomnik Mickiewicza w Paryżu.

Niedawno w jednym z numerów „Życia“ („La vie“), miesięcznika, poświęconego sztuce, pojawił się dłuższy artykuł sławnego powieściopisarza i wielkiego polaków przyjaciela, I. H. Rosny, w kwestyi pomnika Mickiewicza.

Jak wiadomo, już od kilku lat sprawa ta nie przestaje zaprzętać inteligentniejsze umysły. A że zajęli się tą kwestyą ludzie czynu, więc też wykonanie pomnika wielkiego poety powierzone zostało wielkiemu rzeźbiarzowi. Emil Bourdelle, pierwszy po Rodin'ie dzisiaj rzeźbiarz europejski, do laurów swoich i ten jeszcze przypina.

Pomnik Mickiewicza ma stanąć na jednym z placów niedaleko Sorbony, gdzie nasz poeta wykładał z katedry, jako profesor literatur słowiańskich, obok Michelet'a, Quinet'a i wielu innych. Miejsce tedy na pomnik, jak widzimy, najodpowiedniejsze. A i sama dostojna i sędziwa postać Bourdelle'a, tego arcypradziurka wszystkich współczesnych rzeźbiarzy, budzi żywe zaufanie. Emil Bourdelle, jako pupil pani Michelet, miał możność bliższego poznania Mickiewicza na jej salonach. Znał go, jako wytwornego „causeur'a“, a jednocześnie cenil jego wielką miłość ojczyzny. Znał i czcił „Konrada Wallenroda“, polot i natchnienie najwyższe tego arcydzieła, „les chants, les hymnes, les cris admirables“ i dziś przypomina sobie jeszcze z dawnych opowiadań: „czarne wygnania, straszne tundry i najgoręsze dla ludzi kopalnie“.

Lecz posłuchajmy, co Bourdelle mówi o pomniku, który tworzy.

Zasadniczą cechą twórczości rzeźbiarskiej jest szczerza uczciwość artysty dłuta. I jeśli już rzecz dotyczy pomnika dla wieszczki narodu, żadnego szczegółu nie można pominąć, bo każdy tchnie wielkością i należy zarazem wniknąć w samo serce i cel sprawy „au coeur meme de la cause et du but“, jednym słowem, trzeba w najdoskonalszy sposób objąć całość. Symboliczny rodzaj geniuszu Mickiewicza — to epopea. To też pomnik wieszczki polskiego musi oddać przedewszystkiem ten wyraz epopei, — epopei żywej. Winieniem również wcielić w pomnik tę odrębność, która jednocześnie charakteryzuje całą tę „smutną ziemię smutnych mogił“. Wreszcie, ażeby uprzystępnąć dla oka szerokiego ogółu tę żywotność, która bezpośrednio bije z po-

staci Mickiewicza, ciągle szukam gorąco krysztalowości linii. To ostatnie wyrazi już sama architektura pomnika. Bowiem zakłeta mowa architektury i jej wielkość, przystosowana do pomnika, jest główną cechą różniącą pomnik od powszedniej statui. A chcę dać francuskiemu narodowi w postaci Mickiewicza czcigodny pomnik, nie zaś nic nie mówiący zlepek marmuru“.

Jak widzimy, nie będzie to pomnik zdobiący tylko ulicę.

O górników polskich.

Wobec dotkliwego braku robotników w kopalniach francuskich, wskutek czego przedsiębiorcy muszą sprowadzać do swych kopalń belgów i Niemców, pismo „L'Action“ poruszyło kwestyę ściągnięcia do Francji 300,000 górników polskich, pracujących w kopalniach westfalskich, gdzie, zdaniem pisma, polacy są brutalizowani przez Niemców i, mimo zaciętej obrony, grozi im niebezpieczeństwo germanizacji.

„A przecież — woła L'Action“ — niema prawie rodziny polskiej, której dziad, czy pradziad nie maszerowałby obok żołnierzy francuskich, czy to jako piechur strasznych legionów, czy jako szwoleżer gwardii cesarskiej, która tak wstawiła się swem bohaterstwem pod Somosierrą. Polacy wierzyli, że Francja pomoże im do odzyskania zrabowanej wolności i jeżeli do ostatniej chwili byli wierni Napoleonowi, to głównie dlatego, że w nim widzieli gwarancję zwycięstwa swojej sprawy.

Te rodzinne tradycje należy teraz ożywić. Trzeba z Westfalii przyciągnąć polaków do Francji, trzeba popierać emigrację tych uczciwych i pracowitych robotników. Zaś najłatwiej będzie można ich pozyskać, dając im we Francji to, co im Niemcy wydarli, więc możność myślenia i uczenia się w języku ojczystym, dając im jednym słowem prawo do życia.

Zrozumiano to poniekąd, i ta i owa kompania węglowa postępuje dobrze, jeśli pozwala, a nawet pomaga swym robotnikom polskim, czy to sprowadzić polskiego księdza, czy to założyć szkołę, jeżeli użycza im w tym celu lokalu i sprzętów, popiera ich organizację i instytucje gimnastyczne“.

Dziwne są koleje rzeczy. Brak robotników przypomniał pismu francuskiemu o bohaterstwie naszych legionów i usługach, oddanych Francji, a nawet podyktował ustęp o popieraniu polskich dążeń narodowych wśród przyszłych emigrantów do Francji. Co prawda, zamiary te nie są zbyt szczerze, dalszy ustęp artykułu dowodzi, że „L'Action“ również chciałaby przerobić polaków na Francuzów, tylko w sposób delikatniejszy, niż Niemcy, a przynajmniej przysporzyć żołnierzy armii francuskiej.

„Aby stworzyć — pisze „L'Action“ — pożyteczny i normalny rozwój emigracji polskiej we Francji, aby ją uregulować, uniemożliwić nadużycia, niezbędna jest systematyczna akcja rządu, bo tylko najwyższa władza może usunąć liczne a nieustanne trudności.“

Tak np. robotnicy, od trzech lat przeszło osiedli we Francji, z niepokojem uważają — pisze „L'Action“ — że jakoś nie się nie mówi o naturalizowaniu ich. Pragną oni, aby ich synowie pełnili służbę wojskową, aby mogli w ten sposób uzyskać prawa obywatelskie w całej pełni. I w rzeczy samej nie dopiero na przyszły rok, ale już dziś powinni by ci franko-polacy zjawić się jako urlopnicy wśród swych rodzin w mundurach piechurów, artylerzystów i kirasjerów francuskich“..

Afera kapitana Kostewicza.

Prasa wszechniemiecka nie ma dość słów oburzenia na rząd rosyjski za aresztowanie w Aleksandrowie oficera niemieckiego Dahma jako odwetu za aresztowanie Kostewicza. „Rheinisch Westfalsche Ztg.“ pisze z tego powodu. Wysyłanie niemieckich oficerów, będących w czynnej służbie za granicą aby nauczyli się oni tam obcych języków, stało się obecnie wprost koniecznością. Teoretyczna znajomość obcego języka, zwłaszcza dla celów wojskowych jest bez-

celowa i dlatego praktyczne zbadanie wszystkich właściwości języka jest nieodzowne, a skutecznie można je jedynie w danym kraju. Tymczasem, zwłaszcza we Francji spotykali się oficerowie będący na studiach językowych z wielu przykrościami, które nieraz prowadziły aż do wymiany not dyplomatycznych. Teraz za przykładem Francji zaczyna postępować i Rosja. Dahm wyjechał za pozwoleniem swego rządu na studia językowe a zatem, nie czekając na wynik śledztwa można stanowczo twierdzić, że nie stał się winnym szpiegostwa, lecz tylko ofiarą szyskan, a raczej zemsty za Kostewicza.

Bandytyzm budowlany.

Gorączka budowlana, gorączka zostania kamienicznikami, wytworzyła liczny zastęp spekulantów, handlarzów placami i domami; niektórzy z nich odznaczają się poprostu niebywałą bezczelnością.

Utrzymują oni na swoim żoździe pewną liczbę pośredników, czyli pomocników do obrabowania łatwowiernych i zarazem naiwnych ludzi. Ci pomocnicy, obracający się między klasą rzemieślniczą i drobno kupiecką, sondują, czy który z nich jest posiadaczem kilku tysięcy rb. a gdy o tem się upewnią wtedy zaczyna się właściwa, często uwieńczyta pożądanym dla nich skutkiem robota, którą prowadzą, dotąd, dopóki posiadacz tych kilku tysięcy rb., owocu często kilkunastoletniej pracy i oszczędności, nie zostanie żebrakiem i w dodatku dłużnikiem znacznej nieraz sumy. Spekulant taki nabywa obszerne place w różnych przeważnie oddalonych częściach miasta, rozumie się za tanie pieniądze, następnie parceluje je na działki, takie jakie są najłatwiejsze do zbycia między drobnomieszczanskich 4-5 tysięcznych kapitalistów... Faktoryzy pomocnicy starają się pozyskać zaufanie ofiary, u której wyczuł uchlukany kapitalik, przedstawiają jej tedy „interes złoty“, gdy z tym maleńkim kapitalikiem jaki posiada, może w bardzo krótkim czasie, najwyżej za jakie 6-8 miesięcy zostać posiadaczem wspaniałej kamienicy wartości 40 do 50 tys. rb., bez wszelkich kłopotów i ryzyka. To wszystko stać się może bardzo zwyczajnym sposobem, za ich pośrednictwem i pomocą. Pośrednik opowiada upatrzonej ofierze, że pewien kapitalista, jego dobry znajomy kupił obszerne choć może oddalone od środka miasta, ale ze „świetną“ przyszłością plac — nawiasem mówiąc mógł gruntu za jakie 4-5 tys. rb., który będzie podzielony na kilka części pod budowę domów; cząstka taka, mniej więcej 4 lub 5-ta cz., będzie kosztowała „ledwie“ 6-8 tys. rb. a on, faktor zrobi to, że kapitalista skredytuje pewną część sumy i jeszcze dokończy kilkanaście tys. rb., by mógł wystawić dom okazały z wszelkimi wygodami urządzone. Oprócz tego oni mu dadzą przedsiębiorcę od budowy domów, który dom wystawi i odda mu go w posiadanie bez wszelkich kłopotów i zachodu. Warunki wprost świetne. Za plac od razu płacić nie trzeba — może dać „tylko“ 5-6 tys. rb. reszta może być wypłacona po jakimś czasie; prócz tego „kapitalista dobrodziej“ jeszcze gotów pożyczyc potrzebny na budowę kapitał. Interes, bez długiego namysłu ze strony kandydata na kamienicznika, zostaje załatwiony. Spekulant składa w jednym z banków pewną sumę, albo na taką otwiera w nim kredyt, strącając z góry „odpowiedni“ procent.

Przedsiębiorca budowlany zgadza się przystąpić do roboty nawet bez zadatku, ale pod warunkiem, że po wprowadzeniu budowli do 1-go piętra otrzyma X. tys. rb. przy 2-gim piętrze znów tyle i t. d. aż do doprowadzenia do ostatniego piętra, resztującą zaś sumę przypuszczalnie około 20 kilku tys. rb. ma mu wypłacić — jak tumanit spekulant — z pożyczki Towarzystwa Kredytowego.

Dotąd jest to tylko farsa wzbudzająca śmiech w zdrowo myślącym człowieku, ale w dalszym ciągu zamienia się na tragedję, w której głównym aktorem jest tylko ten, który się dał w matnię zwabić; on, i z nim jego rodzina płakać będą po stracie tych, z wielkim mozołem uchlukanych kilku tys. rb. Dla skrócenia nazwy budującego sobie dom (kandydata na kamienicz-

nika) lit. A. spekulanta wampira B. a przedsiębiorcę C. Robota się zaczęła. Ułożono już kilkanaście warstw cegieł. P. C. potrzebuje pieniędzy na wypłacenie robotnikom, ale, rzecz przewidziana z góry, niema ich, udaje się do A. z żądaniem sumy, którą tenże miał wypłacić po doprowadzeniu murów do 1-szego piętra. P. A., jak wiemy, pieniędzy nie ma, udaje się do dobroczyńcy B. Ten ani myśli dać pieniędzy przed terminem, ale w końcu skłania się do wydania potrzebnej sumy, po otrzymaniu procentu za czas do umówionego terminu.

Manipulacja ta powtarza się co czas jakiś, tak, że oprócz sporych procentów, otrzymanych już z całej sumy na początku akcji, wymusza nowy haracz przy każdej przedterminowej wypłacie z sumy, która faktycznie do p. A. należała. „Spekulant dobrodziej” w pierwszym akcie tragedii już „zarobił” z kapitału wyłożonego, lub z kredytu otwartego na budowę znaczny — lichwiarski — procent, nie biorąc w rachubę otrzymanych od p. C. za wypłacania mu gotówką a nie weksłami. Gdy nareszcie po wielu przykrościach i nieprzespanych nocach dom stoi skończony — w ostatnich czasach widzimy niemało leżących domów — zaczyna się drugi akt tragedii, bo po obejrzeniu budowli przez komisję okazuje się, że dom jest z lichego materiału, licho budowany i licho wykończony i co zatem idzie, zamiast „obiecanych” przez B. 20-25 tys. rb. otrzymuje ledwie połowę. Skąd więc wziąć należącą się przedsiębiorcy sumę, o którą natarczywie się upomina? Spekulant ze swojej obszernej i owocnej dla niego praktyki, wie dobrze że do tego przyjść musi, i o to mu właśnie chodzi, zamyka offerze kredyt i dać więcej ani myśli. Trzeci akt tragedii, najsmutniejszy, kończy się wystawieniem domu na licytację przez głównego wierzyciela, a nabywcą tegoż jest, rzecz prosta ten, kto całą tą machinację na scenę wprowadził — spekulant dobrodziej. Niestety, takich ludzi, bogacących się cudzą krwią, dochodzących do olbrzymich fortun drogami ciemnymi, Łódź posiada w swych murach niemały zastęp.

Epilog takiej tragedii jest bardzo smutny, albowiem dom zostaje sprzedany za „psie pieniądze”, nabywcą, w zwykłym porządku jest spekulant a wyprowadzony w pole p. A. stracił swoje, przez szereg lat, z wielkim mozołem, uciętane kilka tysięcy rb. i w dodatku został dłużnikiem p. dobroczyńcy.

Ostrożnie więc, p.p. drobni kapitaliści.

H a e s.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wielka. Ju-
tro Prokopa.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA. Kancelarya komi-
tetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta
codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Rozwa-
dowska 15) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wiecz-
orem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wie-
czorem.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte
codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem;
w niedziele i święta od godziny 12 w południe do
10 wieczorem.

**Szanownym naszym prenume-
ratorom zamiejscowym przypo-
minamy o odnowieniu prenume-
raty na kwartał następny i ure-
gulowaniu zaległej opłaty.**

Pp. Prenumeratorów, którzy nie uregulowali
zaległej przedpłaty, zawiadamiamy, że w dniu 8
b. m. wstrzymamy dalsze przesyłanie dziennika.

Administracja „Rozwoju.”

KRONIKA.

(e) Nowa stacya kolejowa miejska. Na kolei
fabryczno-łódzkiej istnieje oddawna stacya eksped-
ycyjna miejska w Łodzi, którą utrzymuje p. H.
Reicher. Natomiast kolei Kaliska do tej pory nie



posiadała takiej stacyi, co wielce utrudniało wy-
syłanie towarów przez ekspedycję kolejową. Obecnie kolej Kaliska otrzymała z Petersburga
pozwolenie na utworzenie stacyi miejskiej tej kole-
i. O stacyę tę ubiegają się dwa miejscowe do-
my handlowe pp. L. i R.

(e) Trudności płatnicze. Po dwóch ubiegłych
dniach świąt w tutejszych instytucjach kredyto-
wych zebrała się niezwykle duża ilość weksli
z terminami 30 czerwca i 1 lipca. Bardzo dużo
z tych weksli zostało niewykupionych, wobec
czego skierowano je do protestu.

(d) Przeciw niesumionym dłużnikom. Stra-
ty poniesione przez banki w ostatnich czasach,
zmusiły zarządy banków do zmiany taktyki przy
otwieraniu kredytu. Doświadczenie wykazało,
że pod naciskiem wzajemnej konkurencji ban-
ki, w szczególności zaś oddziały prowincyo-
nalne, w pogoni za klientelą puszczają się
na ryzykowne operacje. Dążąc do zwiększenia
obrotu, otwierając kredyt osobom, nie wzbudza-
jącym zaufania w kołach handlowych.

Abymy takiej szkodliwej działalności kres położyć,
większe banki postanowiły zawiadamiać się wz-
ajemnie o niesumiennej klienteli, jak również nie
wchodzić w kompromisy z bankrutami.

Prócz tego banki opracowują dla oddziałów
swoich szczegółowe instrukcje, ograniczając sa-
modzielność zarządzających oddziałami i wpro-
wadzając wzajemną kontrolę na wzór banków
zagranicznych.

(e) Interesująca sprawa. Trzeci wydział cy-
wilny sądu okręgowego piotrkowskiego, osądził
w tych dniach sprawę, która w przemyśle łódz-
kim wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Istniejąca przy ul. Piotrkowskiej № 50 firma
handlowa „Juliusz Rozental i S-ka”, zakupiła
w swoim czasie aktem rejentalnym od fabrykanta
p. Gustawa Lorenca całą wytwórczość fabry-
czną i jako vadium płatności rachunków bieżą-
cych, złożyła rejentalnie 140,000 rb. Wkrótce p.
Lorenc zawiesił wypłaty, a wierzyciele nałożyli
sekwestr na towar, znajdujący się w sklepie fir-
my „Juliusz Rozental i S-ka” i na vadium tejże
firmy. Sąd okręgowy sekwestr ten unieważnił,
przyznając towar i vadium firmie „Juliusz Ro-
zentala i S-ka”.

(e) Nominacya. Pomocnik naczelnika łódz-
kiego urzędu żandarmskiego, rotmistrz S. Kras-
kowskij, mianowany został naczelnikiem żandar-
meryi w Ekaterynburgu.

(x) Z magistratu. Budowniczy I i III cyrku-
łów p. W. Kuckiewicz został przeniesiony do II
i IV cyrkułów, a na I i III cyrkuł mianowano
czasowo inżyniera cywilnego p. M. Zilberberga.

(d) Statystyka szpitalna. W dniu dzisiejszym
w szpitalach łódzkich pozostawało chorych: w szpi-
talu im. małż. Poznańskich 112 osób, w tej licz-
bie 57 mężczyzn i 55 kobiet; w szpitalu Czerwo-
nego Krzyża 105 osób, w tej liczbie 58 mężczyzn
i 47 kobiet, w szpitalu Aleksandra 96 osób, w tej
liczbie 57 mężczyzn i 39 kobiet i w szpitalu Gey-
erów 30 osób, w tej liczbie 18 mężczyzn i 12 ko-
biet; w dniu wczorajszym w szpitalach zmarły 2
osoby: 1 mężczyzna i 1 kobieta.

(d) Statystyka więzienna. W więzieniach łódz-
kich znajduje się 576 więźniów, a mianowicie:
w więzieniu przy ul. Długiej 166 osób, w tej
liczbie 116 mężczyzn i 50 kobiet i w więzieniu
przy ul. Milsza 410 mężczyzn.

(e) Zajęcie w fabryce Tow. akc. K. Szajble-
ra w Łodzi. W zakładach fabrycznych Towar-
zystwa akcyjnego Karola Szajblera w Łodzi, jak
prawie we wszystkich innych fabrykach, obowią-
zuje 10-cio godzinny dzień roboczy, w soboty
jednak i w przeddzień świąt robotnicy opusz-
czają fabryki już o godzinie 5-ej po południu.
Na tem tle właśnie pomiędzy administracją fa-
bryki a robotnikami wynikł zatarg, który zakoń-
czył się wczoraj zamknięciem kilku oddziałów
fabrycznych.

Według regulaminu, obowiązującego w fa-
bryce, w soboty i w przeddzień świąt roboty
kończą się o godzinie 5-ej po południu, tylko
przy maszynach, a między 5-ą i 6-tą robo-
tnicy winni czyścić maszyny i robić porządek na

sali. Tymczasem robotnicy pojowali regulamin
inaczej, a mianowicie: pracowali przy maszynach
do 4-ej po południu, a potem do godz. 5-ej czy-
ścili maszyny. Taki stan rzeczy trwał przez kilka
lat i administracja fabryki nie zwracała uwagi
na nieprzestrzeganie regulaminu przez robotni-
ków.

Dopiero przed kilku tygodniami, gdy uru-
chomiono własną elektrownię, wynikła kwestya,
jak długo mają być czynne maszyny i zwrócono
uwagę na to, że robotnicy pracują krócej, niż
powinni, w następstwie czego zawiadomiono ro-
botników, że w soboty i w przeddzień świąt
obowiązani są pracować przy maszynach do go-
dziny 5 po południu, a do godz. 6 czyścić ma-
szyny.

Na zawiadomienie to robotnicy nie zwracali
jednak uwagi. Zarząd fabryki wywiesił więc o-
głoszenie treści następującej:

„Stosownie do ogłoszenia naszego z dnia 1
czerwca r. b. oznajmiamy, że w soboty i wigilie
świąt wyszczególnionych w regulaminie fabrycz-
nym z d. 28 czerwca r. b. praca we wszystkich
oddziałach kończy się o godz. 5 po południu,
poczem odbywa się czyszczenie maszyn (§ 2,
części 2-ej przepisów regulaminu wewnętrznego).
Robotnicy, którzy nie zastosują się do niniejsze-
go rozporządzenia, będą podlegali karze za sa-
mowolne porzucenie pracy.”

Ale i to nie pomogło i robotnicy w dn. 28
czerwca znowu opuścili fabrykę o godz. 5-ej po
południu.

Wtedy administracja fabryki postanowiła na-
łożyć karę na robotników drukarni, farbiarni i
wykończalni po 20 kop. na każdego, razem oko-
ło 1000 ludzi.

O karze tej robotnicy dowiedzieli się wczoraj
po otrzymaniu książeczek obrachunkowych
z powodu dzisiejszej wypłaty. Odpowiedzieli na
to porzuceniem pracy.

Po kilku godzinach oczekiwania na zmianę
ich postanowienia w tym względzie, administra-
cja kazała im opuścić terytorium fabryczne i
zamknęła 4 oddziały fabryki, mianowicie: wy-
kończalnię, bielnię, farbiarnię i drukarnię.

Następnie administracja zawiadomiła robo-
tników, że do piątku daje im czas do namysłu.
Jeżeli się zgodzą na żądanie administracji, to
oddziały będą uruchomione, w przeciwnym razie
zostaną zamknięte.

Zatarg ten, który traktowany jest od samego
początku spokojnie i właściwie jest tylko niepo-
rozumieniem, nie wywoła, rzecz prosta, żadnych
poważniejszych następstw, już choćby dla tego,
że firma p. Szajblera zawsze jest skłonna zado-
sądycywnie żądaniom robotników o ile są one
słuszne i uzasadnione.

(e) O zniesienie straganów. W sprawie znie-
sienia straganów nad korytem byłej rzeki Łódki,
przy ulicy Nowomiejskiej, nadeszła wczoraj
z rządu gubernialnego ostateczna decyzja.

W swoim czasie pisaliśmy, że właściciele
placów, na których znajdują się stragany, zakwa-
lifikowane do zniesienia, wystąpili z prośbą o
pozwolenie im zamiany drewnianych straganów
na murowane halle targowe. Wówczas magi-
strat na posiedzeniu uchylił tę prośbę i postano-
wił wywłaszczyć place pod budowę miejskich
hall targowych. Obecnie rząd gubernialny piotrk-
owski zadecydował, że ani prośba właścicieli
placów ani projekt zarządu miejskiego nie mo-
gą być rozpatrywane do czasu uprzedniego znie-
sienia straganów i oczyszczenia placu, przyczem
polecił wykonanie pierwotnego rozporządzenia,
nakazującego zniesienie straganów.

(x) Dr. S. Bartkiewicz po 40-stu latach prak-
tyki w tych dniach opuszcza Łódź na stałe, że-
gnany z żalem przez bardzo licznych pacjentów,
których cztery pokolenia korzystały z jego opie-
ki lekarskiej, zawsze sumiennej i gorliwej. Jest
to lekarz doświadczony, starego autoramentu,
traktujący zawód swój z owym dzisiejszemu po-
koleniu prawie nieznanym pietyzmem i zami-
łowaniem. Dr. S. Bartkiewicz, syn majora 4-go
pułku liniowego piechoty b. wojsk polskich, po
ukończeniu kursów w b. Akademii medyko-chi-
rurgicznej w Warszawie w roku 1863 powołany
był na lekarza-chirurga w Kruszynie, gdzie pra-
cował trzy i pół miesiąca; poczem osiadł w Pa-
bianicach. W roku 1872 przeniósł się do Ło-
dzi i tu bez przerwy trudnił się praktyką, zysku-
jąc coraz większą sympatyę i uznanie w szero-
kich warstwach ludności naszego grodu. Obe-

nie osiada w Zapolu pod Grodziskiem, nie porzucając jednakże praktyki. Jest on ojcem zaszytynie znanego literata i publicysty Zygmunta Bartkiewicza.

(e) **Z Muzeum nauki i sztuki.** Mieszczące się przy ul. Zielonej pod nr. 8 Muzeum nauki i sztuki, z dniem dzisiejszym przenosi się do posesyi nr. 91 przy ul. Piotrkowskiej. Dotychczasowy lokal już dawno okazał się zbyt szczytym i nie mógł pomieścić wszystkich zbiorów. Nowo wynajęty lokal pod nr. 91 składać się będzie z czterech sal fabrycznych na czterech górnych piętrach, przerabianych obecnie na sale muzealne. Ponieważ lokal ten nie jest jeszcze wykończony i przeróbka jego, która miała być ukończoną do 15 czerwca, potrwa jeszcze około 2 tygodni, przeto wszystkie rzeczy muzeum umieszczone będą w sąsiedniej oficynie w sali po fabryce p. Rankego, do czasu zupełnego uporządkowania i wysuszenia nowego lokalu. Z zaproszonych członków Muzeum dla pomocy przy przeprowadzce, zgłosił się tylko jeden p. Szczeciński, wielu bowiem czynnych wyjechało na wywczas letni. P. Szczeciński ofiarował bezinteresownie konie do przeprowadzki, która, ze względu na zachowanie wielkiej ostrożności, by nie uszkodzić zbiorów, potrwa dni kilka.

(e) **Ze Stowarzyszenia św. Zyty.** Istniejące od lat z górą trzech Stowarzyszenie wzajemnej pomocy służących chrześcijańskich pod wezwaniem św. Zyty, opuszcza swą obecną siedzibę przy ul. Krótkiej pod nr. 8 i poszukuje mniejszego lokalu.

Stowarzyszenie to przed rokiem założyło stolownię, w której wydawane są obiady po 45 k. Obecnie stolownię tę Stow. kasuje, ponieważ nie przynosiła ona żadnych zysków. Stowarzyszenie liczy około 200 członków, płacących po 20 kop. miesięcznie, a głównym celem jego — wzajemna pomoc służącym i wyszukiwanie im zajęcia.

(e) **Z cechu stolarzy.** Wczoraj po południu w sali stowarzyszenia majstrów fabrycznych przy Nowym Rynku pod nr. 6 odbyło się kwartalne zebranie ogólne członków cechu majstrów stolarskich pod przewodnictwem starszego cechu p. Stanisława Kuzłowicza, w obecności podstarszego p. Ernesta Glikiermana. Przyjęto składki członkowskie, zapicano do cechu 4 uczniów i wyzwolono następujących 5 czeladników: pp. Antoniego Jurczaka, Antoniego Grzelczaka, Józefa Rychtera i Kazimierza Józefiaka.

Cech stolarzy w Łodzi należy do cechów najstarszych i do rzędu tych cechów, które nie chyła się ku upadkowi jak wiele innych w Łodzi, ale rozwijają się stopniowo. Założony w r. 1828 cech stolarzy liczył pierwotnie zaledwie 12 członków majstrów, obecnie liczba ich dosięgła 136. Cech posiada własny kapitał w kasie Towarzystwa wzajemnego kredytu w sumie 1140 rb., mimo, że wydatkuje wiele na wsparcia i na potrzeby członków. Cech posiada swój sztandar, sprawiony przed 30 laty. W roku przyszłym członkowie cechu zamierzają obchodzić uroczystie 85 rocznicę istnienia cechu. W celu utworzenia Muzeum rzemiosła stolarskiego przy cechu zaprowadzono w roku bieżącym taki system, że uczniowie, będący na wyzwoleniu wykonywać mają w warsztatach różne prace w miniaturze, w szkole zaś rzemiosł różne modele, które utworzą zbiory do przyszłego Muzeum cechowego.

(h) **Ze zgromadzenia czeladników tokarskich.** W niedzielę dn. 30 czerwca o godzinie 3 po południu odbyło się posiedzenie członków zgromadzenia czeladników tokarskich pod przewodnictwem starszego czeladnika p. Adolfa Schmidta. Po załatwieniu kilku spraw bieżących, dokonano sprawdzenia kasy, której dochód wykazał 72 rb., wydatki 23 rb. 82 kop., pozostało w kasie 764 rb. 46 kop.

(x) **Z Tow. krajoznawczego.** W miesiącu bieżącym urządzone będą następujące wycieczki dla członków Towarzystwa:

7-go do Chojen, powrót przez Rudę Pabianicką, punkt zborny na Górnym Rynku przed apteką o godzinie 7 rano; 14-go do Sulejowa; 21-go do Szczawina i 28 do Brzezina.

(x) **Zebrań.** W niedzielę dnia 7 b. m. w sali gimnastycznej przy ulicy Widzewskiej nr. 130 odbędzie się o godzinie 10 rano zebranie członków stowarzyszenia godziwych rozrywek w celu dokonania wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

— Tegoż dnia o godzinie 3 po poł. w lokalu przy ul. Przejazd 33 m. 7, odbędzie się ogólne kwartalne zebranie czeladzi siodlarsko-rymarzkiej.

— W sobotę dn. 6 b. m. o godzinie 8 wiecz. w lokalu własnym (Nowy Rynek nr. 6) odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu stowarzyszenia majstrów fabrycznych ze współudziałem członków stow.

(e) **Z handlu węglowego.** Właściciele składów hurtowych węgla kamiennego w Łodzi odczuli dotkliwie trwający już dwa lata kryzys w przemyśle łódzkim. Trzech rzeczonych hurtowników w roku zeszłym zlikwidowało swe interesy, reszta oczekuje z upragnieniem ożywienia w przemyśle fabrycznym, zwłaszcza, że nadchodzi czas zawierania kontraktów z kopalniami.

(x) **Zabawa ogrodowa.** W nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 7 b. m. Chór sumowy przy kościele św. Kazimierza w Widzewie urządza "Zabawę ogrodową" w ogrodzie Bubasa przy ulicy Rokicińskiej nr. 96.

Początek zabawy o godzinie 1-ej [po południu]. Wrazie niepogody zabawa zostanie odłożoną do dnia 14 lipca r. b. t. j. do następnej niedzieli.

(x) **Podziękowanie i żądanie.** Otrzymaliśmy list, podpisany przez pięciu tegorocznych maturzystów i trzy maturzystki, wyrażający szczerze podziękowanie panom I. Maciejowskiemu i dr. Stan. Kopczyńskiemu za artykuł „w obronie młodzieży szkolnej“, wydrukowany w № 172 „Kuryera Warszawskiego“. Pp. Maciejowski i Kopczyński przemawiają w rzeczonym artykule za zupełnym zniesieniem egzaminów, albo przynajmniej za zmianą ich radykalną.

Zgodnie z tym głosem także i młodociani autorowie i autorki listu żądają

„pełnego zniesienia egzaminów przejściowych, zaś konieczne (wstępne i ostateczne) winny być przeniesione na inną porę roku.“

Proszą zarazem wszystkie pisma polskie o powtórzenie tego dezyderatu i nie wątpią, że głos ich, nie spowodowany pobudkami samolubnymi, bo już egzamin dojrzałości pomyślnie przebyli, poparty natomiast smutnem poniekąd własnem doświadczeniem, zwróci wreszcie uwagę kół zainteresowanych na oinawianą sprawę.

Jakkolwiek oddawna przekonani o konieczności reformy nietylko egzaminów, ale całego programu szkolnego i metody wykładów, nie dzielimy jednakże różowych nadziei, wyrażonych w liście.

Dwie są tu „sfery zainteresowane“. Jedna sfera—to młodzież szkolna wraz z rodzicami; druga—to władza naukowa, która ostatecznie rozstrzyga.

Otóż władza naukowa obstaje za utrzymaniem dotychczasowego systemu, za którym też przemawia rutyna wielowiekowa.

Młodzież szkolna z bardzo poważnych względów nie jest dopuszczoną do głosu rozstrzygającego; rodzice—w przeważającej liczbie—nie są dostatecznie biegli w sprawach nauki szkolnej; a rutyny wielowiekowej nie złamią jednostkowe wystąpienia, choćby najwymowniejsze.

(a) **Z kolonij letnich.** Wczoraj rano powróciło z kolonij letnich ze wsi Michałów pod Rogowem 120 chłopców wysłanych przez chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności na pierwszy sezon. Wszyscy powrócili ogorzali i zupełnie wypoczęci. O godz. 12 m. 50 po południu wyjechała druga partya 120 chłopców, którzy spędzą na kolonii w Michałowie drugi sezon letni i ustąpią miejsca trzeciej takiejże partyi.

Chłopcy na stacyę poprowadzeni zostali parami i zajęli specjalne wagony. Każdy z nich zaopatrzone był na drogę w odpowiednią ilość bielizny i prowizye. Na twarzach ich malowała się radość, że wkrótce znajdą się wśród pięknych łąk z zbożem, łąk zielonych, polnego kwiecica i dzikich krzewów. Partyę tę poprowadzili dwaj nauczyciele pp. Skupiński i Wojtkowski, którzy przez cały drugi sezon pozostaną w Michałowie, by opiekować się chłopcami.

(e) **O godziny pracy.** Według unormowania w swoim czasie przez ogólne zebranie fryzyerów godzin pracy i wydanego na podstawie uchwały tego zebrania postanowienia obowiązującego gubernatora piotrkowskiego, praca w zakładach fryzyerskich, w porze letniej od kwietnia do wrze-

śnia, winna odbywać się od godz. 8 rano do g. 8 wieczorem w dni powszednie, a w niedziele i święta do 12 w południe. Tymczasem w Łodzi do przepisów tych stosuje się zaledwie kilka pierwszorzędných zakładów, inne zaś pracują w dni powszednie bądź do 9, bądź też do 10, a nawet do g. 11 wieczorem, a w niedziele do 4 po poł. Oczywiście, w ten sposób wytwarzają konkurencyę zakładom, które trzymają się ściśle godzin przepisanych. Ponieważ dozór nad przestrzeganiem przez fryzyerów postanowienia obowiązującego należy do władz, przeto krzywdzeni przez konkurencyę fryzyerzy nie mają prawa wywierać na swych współzawodowców jakiegokolwiek represi i wobec tego rodzaju konkurencyi pozostają bezradni.

(e) **Powódź.** Wczoraj w południe podczas silnej ulewy, trwającej zaledwie 15 minut, niżej położone ulice, których Łódź posiada bardzo dużo, zostały zalane wodą i zatamowały ruch pieszy.

(h) **Groźny pożar.** Wczoraj o godz. 8 m. 15 wiecz., w fabryce „Lande i Welle“ przy ul. Kątnej nr. 5, wynikł pożar w budynku piętrowym w którym się mieściły: suszarnia, pralnia i wygładzarnia. Budynek ten był połączony z sąsiednimi budowlami, w których znajdowały się, z jednej strony maszyna parowa, z drugiej wykończalnia, a z trzeciej kotłownia.

Ogień, napotkawszy łatwopalne materyały, gwałtownie przerzucił się z parteru na piętro i zagrażał sąsiednim budynkom.

Na wszczęty alarm o pożarze w parę minut przybyły do ognia: VIII oddział straży ogniowej ochotniczej z fabryki Alarta, za nim V oddział z fabryki K. Scheiblera (Tivola) następnie II i IV oddziały, i straż miejska. Widząc grożące niebezpieczeństwo, oddziały te zawezwały jeszcze do pomocy oddziały III, VII i z II oddziału parową sikawkę. Zanim przybyła pomoc, obecne przy pożarze straż broniły bohatercko sąsiednich budynków, czego najlepszym dowodem ich uratowanie.

Spalił się tylko budynek piętrowy, w którym wynikł pożar.

Około godziny 10 wieczorem oddziały straży poczęły opuszczać stopniowo pogorzeliisko, a o godzinie 11 pozostał na miejscu tylko IV oddział.

Przyczyna ognia na razie nie została wyjaśnioną. Straty obliczają na 60,000 rb.

(h) **Kradzież drutu.** W maju r. b. podczas naprawy telefonów w fabryce Markusa Kohna przy ulicy Łąkowej nr. 5, zginęło 150 metrów drutu telefonicznego.

O kradzież tę posadzono robotników, którzy naprawiali telefony a mianowicie Mendla Jakóbowicza i Jakóba Mędrzejewskiego, których policja aresztowała i oddała pod sąd.

Wczoraj sędzia pokoju rozpatrywał powyższą sprawę i obu oskarżonych skazał po 3 miesiące więzienia.

(e) **Zemsta na świadku.** Aresztowany za usiłowanie popelnienia defloracyi na 5-letniej córce stóła domu nr. 2 przy ul. Dzielnej, Sendeł Wajnland został wypuszczony na wolność. Skoro atoli zjawił się pod nr. 2 na ul. Dzielnej, przywołał kilku swych towarzyszy i zacząłwszy się na służącą, która była jedynym świadkiem jego usiłowań zbrodniczych, pobił ją przy pomocy towarzyszy. Gdy stróż przybył na ratunek, rzuciła się na niego matka Wajnlanda. Odepchnięta upadła i udawała zemdenie, wobec czego wezwano Pogotowie. Wajnlanda zabrano do cyrkułu dla spisania protokołu.

(p) **Nieszczęśliwe wypadki.** W domu przy ul. Łąkowej nr. 4 spadł wczoraj ze schodów 14-letni Władysław Michalski i złamał prawą rękę; w fabryce przy ul. Północnej nr. 12, robotnik fabryczny, 30-letni Wincenty Zardzewiały, uderzony odłamem żelaza, doznał ciężkiej rany w nogę. Poszkodowanym pomocy udzieliło Pogotowie.

(e) **Echa napadu.** O napadzie przy ul. Mikołajewskiej nr. 31, gdzie znaleziono w mieszkaniu p. Tomasza Grota służącą, Maryannę Natkańską, związaną, okazuje się, iż złodziej za pomocą wytrychu otworzył drzwi. Gdy służąca spostrzegła rzeźmieszka, poczęła krzyczeć, a wtedy ten, zatkawszy jej usta, wepchnął ją do komórk i zamknął. Następnie spokojnie otworzył kufek służącej, z którego wyjął 15 rb. i zbiegł.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 11 wieczorem, zawezwano straż ogniową na ul. Kamienną nr. 1, gdzie zapaliły się sadze.

(e) **Ukarana mścicielka.** Onegdaj, o godzinie 6 wieczorem, do mieszkania Józefa Bugaja, przy ulicy Franciszkańskiej pod nr. 55, przyszła znajoma jego, Józefa Szczepańska, lecz go nie zastała, tylko żonę jego Paulinę. Podczas rozmowy wynikła pomiędzy niemi kłótnia, w czasie której Szczepańska wyjęła z pod chustki flaszkę z kwasem siarczanym i usi-

lowała oblać nim twarz Bugajowej. B. chwyciła za rękę Szczepańską i usiłowała odebrać jej zabójczy płyn. Szarpiać się, Szczepańska wylała kwas siarczany na siebie i doznała oparzenia twarzy i oczu.

*

(a) **Jeden z wielu.** Po ulicach Zgierza ślania się człowiek chory umysłowo. Jest to mężczyzna w wieku lat około 30, z zawodu tkacz. Nieszczęśliwiec ten bywa stale oblegany przez tłumy gawiedzi, która śledzi każdy jego ruch i przysłuchuje się z zajęciem jego bezsensownej gadaninie. Obraz taki robi bardzo przykre wrażenie, a jednak nie ma nikogo, kto by zachęcił żądną wrażeń gawiedź do rozejścia się; a co najsmutniejsza, niektóre osoby starsze chodzą za obłąkanym razem z gawiedzią. Cały dzień wczorajszy obłąkany spędził na stacyi tramwajowej, gdzie z tego powodu było tak rojno, jak na jarmarku...

A w Kochanówce miejsc brakuje.

(a) **Straszne skutki figlów.** W tych dniach na folwarku Ciosny, w powiecie łódzkim, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, wywołany figlami 7-0 letniego chłopca, Jana Karolaka.

Jan Błaszczak 12 letni syn włościanina tamtejszego powracał konno z pastwiska do domu. Nagle z żyta wyskoczył Karolak i ciał konia batem. Przestraszony taką niespodzianką koń skoczył w bok, wskutek czego Błaszczak spadł pod nogi i został potratowany tak strasznie, iż nazajutrz w okropnych męczarniach zakończył życie. Pogrzeb ofiary figlów dziecięcych odbył się wczoraj.

(e) **Zajście z żydami w Zduńskiej Woli.** W ubiegły wtorek w Zduńskiej Woli pomiędzy kilku rozdrażnionymi włościanami a żydami, wynikło zajście, które wśród żydów narobiło strachu i spotęgowane zostało do znaczenia pogromu. Przyczyną zajścia była śmierć nagła i zagadkowa służącej u mieszkańca Zduńskiej Woli, Szmulka Rozmana, Zofii Maciejewskiej lat 26, mieszkanki wsi Osmolin, której mąż służy w wojsku. Ponieważ przyczyna śmierci była niewiadoma, gdyż Maciejewską znaleziono w niedzielę rano leżącą na podłodze w kuchni Rozmanów bez życia, więc zarządzono sekcję zwłok, a lekarz skonstratował aneurizm serca. Allsi przyczynę aneurizmu poczęto komentować w różny sposób. Po pogrzebie Maciejewskiej, który odbył się we wtorek, rodzina jej rzuciła się na upatrzonych winowajców żydów i poczęła ich bić, przyczem wybito szyby. Rabin miejscowy zwrócił się o pomoc do policji, która kilka osób aresztowała i tłum rozproszyła, poczem zarządzono środki, by zajście się nie powtórzyło.

(e) **Napad w pociągu.** W ubiegły wtorek o godzinie pół do 11 wieczorem pomiędzy stacją Rozprza i Gorzkowice, dr. żel. W. W. w pociągu pasażerskim nr. 39, dążącym w stronę Warszawy, do wagonu II klasy wpadł jakiś bandyta i zażądał od pasażerki jadącej do Gorzkowic p. Trapińskiej oddania pieniędzy.

Ponieważ na krzyk p. T. zbiegli się pasażerowie, bandyta zaniechał napadu i w chwili, gdy pociąg stanął w Gorzkowicach usiłował zbiedz. Pasażerowie jednak schwytali go i oddali w ręce żandarma. Osadzony w areszcie bandyta miał być nazajutrz odprowadzony do więzienia w Piotrkowie. W chwili, gdy wszedł do aresztu strażnik, bandyta wyrwał mu z pochwy szablę i ranił nią strażnika w rękę poczem usiłował zbiedz. Schwytano go jednak powtórnie, okuto w kajdany i odprowadzono do zarządu żandarmskiego w Piotrkowie.

Kościół w Rudzie.

Mieszkańcy Rudy w niedalekiej przyszłości będą mogli poszczycić się kościołem. Komitet złożony z dwudziestu osób robi starania tak u rządu jak również u wyższej władzy duchownej o pozwolenie wzniesienia świątyni parafialnej. Miejsce, na którym ma stanąć Dom Boży obraniem jeszcze nie jest, lecz chwalebne jest to, że myśl pierwotna nabycia i przebudowania byłego śpichlerza upada, ponieważ mury tego budynku są bardzo osłabione i miejscowość należałoby wybrać widoczniejszą, przy drodze szerokiej i w ładnym otoczeniu. Przecież o kawałek gruntu pod kościół plebanię z zabudowaniami i ogródkiem nie będzie zbyt trudno. Jednocześnie zaznaczyć tu wypada aby komitet

zawiadamiał ogół o każdym zebraniu, czy poważniejszym postanowieniu za pośrednictwem pism chcąc uniknąć pomawiań o stronność.

J. S.

Z dzielnic polskich.

Z POZNANIA. Biblioteka im. Kraszewskiego. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Poznaniu polskiej czytelnicy publicznej im. Kraszewskiego. Poświęcenia dokonał poseł ks. prałat Stychel, po przemówieniach zaś, ks. kanonik Lisiecki poprosił obecnych o zwiedzenie lokalu biblioteki, która składa się z dwóch działów: z obszernej, jasnej sali przeznaczonej na czytelnicy i mniejszego pokoju, oraz z zecerni, w której mieści się 10 żelaznych regałów, urządzonych bardzo starannie według nowoczesnych wymagań. Książek obejmuje biblioteka już dzisiaj pokaźną liczbę około 10 tys. Wchód do biblioteki znajduje się po prawej stronie głównego wejścia do banku przemysłowców.

Uroczystość miała przebieg niezwykle podniosły i uczestnicy opuszczali nową instytucję z pełnym zadowoleniem.

Taktyka rusinów galicyjskich.

Ze Lwowa donoszą nam: W sobotę w południe odbył się we Lwowie w sali Domu Narodnego wiec rusinów, zwołany przez nacjonalistów, radykałów i socjalistów. Więć zagaił dr. Włodzimierz Baczyński, poczem na jego wniosek powołano do prezydium d-ra W. Ochrymowicza, Michała Pawłyka i Jul. Baczyńskiego. Po referatach, wygłoszonych przez d-ra K. Lewickiego, d-ra L. Baczyńskiego, Mikołaja Hankiewicza i akademika Romana Zakłyńskiego, uchwalono rezolucję, domagającą się kreowania uniwersytetu ruskiego we Lwowie, protestującą przeciwko mieszanu się Koła polskiego w tę sprawę i protestującą przeciwko temu, jakoby uniwersytet lwowski był polskim. W końcu W. Ochrymowicz wezwał obecnych do rozejścia się, podnosząc, że policja zabroniła pochodu, przeciw czemu posłowie ruscy zaprotestują w parlamencie.

B. studenci uniwersytetu Mikołaj Zaliźniak i Józef Ochrymowicz, którzy odsiadywali karę trzymiesięcznego wzięcia za udział w napadzie na uniwersytet dnia 1 lipca 1910, opuścili więzienie przy ul. Batorego. Przed sądem na ich powitanie zebrała się garść rusinów. Zaliźniak, który jest poddanym obcym, w myśl wyroku, po odbyciu kary miał być wydany z granic Austrii. Policja jednak pozwoliła mu na razie pozostać we Lwowie, a ze strony ukraińskiej robią usilne zabiegi, aby dla Zaliźniaka, który należy do głównych przywódców młodzieży ukraińskiej i, jak wykazała rozprawa sądowa, jest jednym z głównych przywódców napadu na uniwersytet, uzyskać pomimo wyroku sądowego, pozwolenie na dalszy stały pobyt w państwie austriackim.

Akademia górnicza w Krakowie.

Pisma krakowskie donoszą: Ministrowie Długosz, Zaleski i Trnka, przyjęli prowadzoną przez posła Zarańskiego deputację zastępców galicyjskiego przemysłu górniczego, złożoną z właściciela kopalni nafty, Henryka Machera ze Lwowa, dyrektora Drobnika z Krakowa, dyr. Schmitzka z Sierszy, starszego radcy górniczego Winda-kiewicza z Bochni i prof. uniwersytetu lwowskiego, Zuberka. Deputacja przedstawiła ministrom uchwalone na onegdajszej ankiecie postulaty o utworzeniu akademii górniczej. Wszyscy ministrowie zapewniali o życzliwym traktowaniu sprawy. Minister robót publicznych Trnka dodał, że uznaje pilną potrzebę tego zakładu i starać się będzie, aby pierwszy kurs akademii górniczej w Krakowie otwarty był w jesieni 1913 r.

Katastrofa w Kanadzie.

Z Nowego-Jorku donoszą: O katastrofie, jaka dotknęła miasto Regina w Kanadzie, brak

było wiadomości z powodu przerwania komunikacji telegraficznej. Dopiero teraz nadchodzą bliższe szczegóły; Była godzina 4, gdy na horyzoncie zaczęły się gromadzić olbrzymie czarne chmury. Samo miasto miało świąteczny wygląd, obchodzono bowiem właśnie uroczystość św. Dominika. O godz. 6-ej zaczęła się burza i cyklon rozpoczął swą niszczącą działalność. Gmach parlamentu został prawie doszczętnie zniszczony. Wiele osób, znajdujących się na morzu, zginęło. Wiele łodzi zostało wyrzuconych na brzeg, ale bez pasażerów. Następnie cyklon skierował się w północną dzielnicę t. zw. „najbogatszych” i zniszczył prawie wszystkie domy. Wiele mniejszych kościołów zostało zburzonych. 3 olbrzymie kościoły; Metodystów, Baptystów i Prezbiterianów, monumentalne budowle zostały zrównane z ziemią. 12 olbrzymich składów zboża runęło. Piekielny szum orkanu mieszał się z trzaskiem walących się budynków.

Według ostatnich wiadomości dotychczas wydobyto z pod gruzów w mieście Regina 400 zwłok. 3000 ludzi jest bez dachu. W mieście ogłoszono stan oblężenia, aby zapobiedz rabunkom.

Wypadki i katastrofy.

(Wiadomości telegraficzne.)

Wybuch gazowy w kopalniach. Z okręgu górniczego rzeki Ruhry donoszą o dwóch katastrofach, które się zdarzyły w ciągu dnia wczorajszego.

Pierwsza w kopalni „Osterfeld“ pod Oberhausen, gdzie przez wybuch gazów kopalnianych 22 górników zostało zabitych na miejscu.

Druga—w kopalni „Gustaw“, gdzie nastąpił wybuch w pobliskiej fabryce amoniaku; dotychczas wiadomo o 4 zabitych, a znacznej liczbie poranionych.

Inne źródło donosi, że w pierwszej katastrofie pod Oberhausen poniosło śmierć 15, a poranionych ciężko jest 8 górników.

Napad na suszarnię. W Lugridy pięciu napastników dokonało zbrojnego napadu na suszarnię jedwabników Imamowa, przyczem zabici zostali właściciel, dwóch kantorzystów, trzeci zaś ciężko raniony. Aresztowano trzy osoby podejrzane.

Zamach na dyrektora poczty. Z Livorno donoszą: Tutejszy dyrektor poczty i telegrafów został napadnięty przez jednego z podwładnych mu niższych urzędników, który dał do niego 2 strzały z rewolweru. Pierwszy chybił, drugi ranił go w obojczyk. Napastnika ujęto i uwięziono. Na razie przyczyna zamachu nie wyjaśniona. Stan ranionego nie budzi żadnych obaw.

Śmierć lotnika. W Bukareszcie podczas wzlotów próbnych, porucznik armii rumuńskiej, Zaranda, spadł z wysokości około 100 metrów. Śmierć nastąpiła natychmiast; ciało nieszczęśliwego lotnika przedstawiało niekształtną masę.

Ostatnia poczta.

— Z powodu zjazdu Monarchów w Baltisch port wczorajszy „Berliner Tageblatt“ zamieszcza dłuższy artykuł, w którym dowodzi, że spotkanie nie wpłynie na zmianę dotychczasowego ugrupowania mocarstw. Niemcy bez względu na wysiłki zjazdów bez skrupułu i bez oglądania się na kogokolwiek dwa nowe korpusy wysłały bezpośrednio nad granicę rosyjską, co jest najlepszym dowodem, że cel zjazdu spoczywa w innym kierunku. Najbliższemu prawdy będzie zatem przypuszczenie (bo w takich wypadkach tylko o domysłach może być mowa), że głównym tematem rozmów będzie sprawa nowych traktatów handlowych. Odnowienie traktatów napotka niechybnie na wielkie trudności wobec stanowiska agraryusów pruskich z jednej strony, a noworosyjskiego protekcyjizmu przemysłowego z drugiej. Dlatego dyplomacja niemiecka będzie miała trudne zadanie do spełnienia, by w wymienionych obecnie warunkach uzyskać dla Niemiec jaknajkorzystniejsze dla. Ze przy tej sposobności poruszone zostaną wszystkie bieżące kwestie polityki ogólnoeuropejskiej, nie ulega wątpliwości, bę-

dzie to jednak tylko obustronną wymianą zdań, a nie zaczątkiem wydarzeń o politycznym znaczeniu.

— Na kongresie narodowym demokratów w Baltimore odbyło się wczoraj 42-gie głosowanie nad kandydatem. Ani Clark ani Wilson nie otrzymali absolutnej większości. Dalsze głosowania odłożono do dni następnych.

TELEGRAMY.

PORT BALTYSKI, 3 lipca. (P.) Dziś o g. 10¹/₂ rano jacht Cesarski „Sztandar” z Ich Cesarskimi Mościami Najjaśniejszym Panem i Najjaśniejszą Panią Aleksandrą Teodorówną, oraz Najdostojniejszymi Dziećmi stanął na kotwicy w porcie Bałtyckim.

Podpisał minister Dworu Cesarskiego generał-adjutant baron Frederiks.

PETERSBURG, 3 lipca. (P.) Dziś wieczorem pociągiem nadzwyczajnym wyjechał do portu Bałtyckiego prezes Rady ministrów, ministerowie wojny i spraw zagranicznych, zostający przy osobie Najjaśniejszego Pana generał-adjutant cesarza niemieckiego hr. Dona von Schlobiten i agenci rosyjscy wojenny i marynarki.

REWEL, 3 lipca. (P.) Przybyli tu ambasador niemiecki Panteles, minister marynarki i komendant pałacowy Dediulin.

NEUFABRWASSER, 3 lipca. (P.) Dziś o g. 7¹/₂ rano cesarz Wilhelm wyjechał na jachcie „Hohenzollern” w otoczeniu krążownika „Moltke” i statku posyłkowego „Sleypner”, przybędzie zaś do portu Bałtyckiego jutro o godz. 10 rano.

WIEN, 3 lipca. (P.) „Zeit” donosi, że budżet ministerium wojny i marynarki Austro-Węgier wyniesie w roku 1913—540 milionów koron.

PETERSBURG, 3 lipca (wł.) Na najbliższym posiedzeniu Rady państwa spodziewane są nowe zajścia. Wystąpią z protestem członkowie Koła polskiego. Przyczyną tego jest, co następuje: Jak wiadomo, wskutek przedstawień postów polskich, prezes Rady Akimow obiecał wprowadzić na porządek dzienny posiedzenia sobotniego projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Tymczasem okazało się, że wbrew przyrzeczeniu p. Akimow cofa projekt samorządowy z porządku dziennego. Miało się to stać, jak mówią w kulturalni Rady państwa, z powodu obaw prezesa przed zatargiem z prawicą.

Podobno, dowiedziawszy się o obietnicy Akimowa, przewodniczący komisji samorządowej Kobylinski i referent Gerbel oświadczyli, że referat w sprawie owego projektu nie jest gotów.

Prawica też dała do zrozumienia, że nie powstrzyma się od zajścia.

Akimow zrobił ustępstwo.

WIEN, 3 lipca (wł.) Minister dla Galicji Długosz otrzymał tytuł radcy tajnego.

WROCŁAW, 3 lipca (wł.) Ulegając żądaniu komitetu wyborczego w Opolu, złożył ks. Kapita swój mandat poselski do parlamentu.

WIEN, 3 lipca (wł.) Rząd przedłożył Kołu polskiemu szkic postanowienia cesarskiego co do uniwersytetu rusińskiego, zapewniając jednocześnie, że działać będzie nadal tylko w ścisłym porozumieniu z Kołem.

LONDYN, 3 lipca (wł.) Z Kairu telegrafują: Uwięziono tu cztery osoby podejrzane o należenie do spisku, mającego na celu zabicie kedywa, lorda Kitchenera i prezesa gabinetu egipskiego. Jak się zdaje, spiszek był szeroko rozgąszczony. Oczekiwano należy dalszych aresztowań.

ZURYCH, 3 lipca (wł.) Ze stacyi meteorologicznej donoszą, że na wyżynach do 2200 metrów spadły ogromne śniegi i że temperatura spadła niżej zera. W górach do 1800 metrów zanotowano również znaczne oziębienie przy silnym wietrze północno-wschodnim.

WIEN, 4 lipca (P.) Izba panów przyjęła tymczasowy budżet we wszystkich czytaniach. Obie izby ukończyły rozpatrywanie ustaw procedury wojenno-karnej.

USKIUB, 4 lipca (P.) W Muleni znajduje się 10,000 uzbrojonych albanczyków. Powstańcy palą domy stronników rządu. Wysłano wojska z Salonik przez Monastyr.

W Dibrze odbywa się koncentracja wojsk przeciw Bobtinacowi.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 4 lipca (wł.) Mający stosunki z kancierzem „Local Anz.” twierdzi, że przedmiotem rozmów podczas zjazdu w Baltischfort będzie wielka polityka.

Prawdopodobnie omówiona będzie wojna włosko-turecka. Wprawdzie cesarz niemiecki nie ma jeszcze, jak błędnie doniosły niektóre pisma, przygotowanego planu, na podstawie którego nastąpiłoby zakończenie wojny, ponieważ jednak tak Niemcom, jak Rosji zależy na tem, aby żadne z państw europejskich nie zostało rozkałkowane, ani nie otrzymało nowych terytoriów, to na tej zasadzie ma być omówione zawarcie szczytowego dla obu walczących stron pokoju.

Ważnym również punktem będzie udzielenie wzajemnych wyjaśnień co do celów nowej floty rosyjskiej, jak również koncentracji dwóch nowych korpusów niemieckich na granicy rosyjskiej.

„Lok. Anz.” podkreśla, że spotkanie będzie miało również charakter familijny i zacieśni węzły, łączące domy Romanowych i Hohenzollernów, przez co nabiera prawdopodobieństwa pogłoska o mającem nastąpić małżeństwie syna Wilhelma, wielkiego księcia Adalberta z Wielką Księżną Olgą.

Poznań, 4 lipca (wł.) Marcin Czajka sprzedał swój majątek Podborowo pod Szamotułami, komisji kolonizacyjnej. Sprzedawczyka piętnuje cała prasa.

Rzym, 4 lipca (wł.) Gazeta „Perseveranza” donosi, że podczas dzisiejszego zjazdu, będzie wprawdzie poruszona sprawa wojny włosko-tureckiej, jednakże nie należy oczekiwać żadnej inicjatywy w sprawie rozpoczęcia kroków pokojowych, Niemcy są bowiem w zbyt trudnej sytuacji, aby się mogły narazić z jednej strony na utratę Włoch, jako sojusznika trójprzymierza, z drugiej zaś na stratę resztek popularności w Turcji.

Berlin, 4 lipca (wł.) Wczoraj poddany został czterogodzinnemu przesłuchaniu kapitan Kostewicz w obecności członków najwyższego sądu Rzeszy w Lipsku. Prawdopodobnie niebawem nastąpi decyzja, czy Kostewicz będzie uwolniony, czy też będzie mu wytoczony proces.

Nowy Jork, 4 lipca (wł.) Z Meksyku donoszą, że na północ od miasta z powodu zbyt dużych deszczów nastąpiły olbrzymie wylewy. 20 tysięcy mil kwadratowych stoi pod wodą. Rio de Lerma wystąpiła z brzegów i zalała dwa miasta, które w znacznej części zostały zniszczone. Zasiwy zniszczone, inwentarz zginął w falach, są ofiary w ludziach.

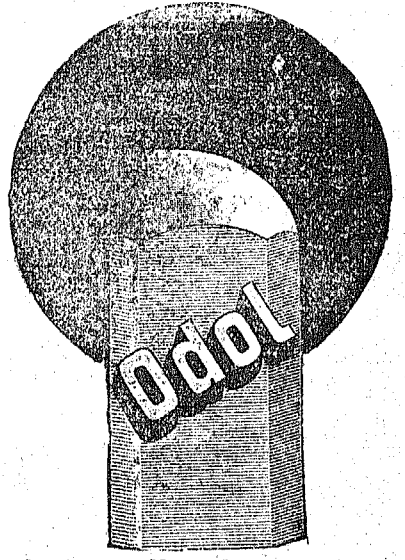
Konstantynopol, 4 lipca (wł.) Z Janiny donoszą, że z garnizonu tamtejszego uciekło w góry 7 oficerów i przeszło 200 żołnierzy. Na ściąganie dezertersów wysłano batalion piechoty. Wbrew zapewnieniom rządu, dezercja wzrasta.

Bochum, 4 lipca (wł.) Według ostatnich wiadomości z Oberhausen, podczas wczorajszego wybuchu gazów trujących w kopalni zabitych zostało 16 górników (w tem 4 polaków) a ciężko rannych jest ośmiu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 4/VII 1912 roku.)

	Zad.	Ofiar.		Zad.	Ofiar.
Czeki na Berlin	45.40	—	5% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta	91.80	90.80	Akc. Lilpopy	—	—
5% Pożyczka z 1906	105.75	104.75	Putiowskie	—	—
5% Pożyczka z 1908	105	101	Rudzki i S-ka	—	—
Premjówka I-ej em.	468	468	Starachowickie	—	—
II-ej	358	358	Banku H. m. Warsz.	—	—
Szlacheckie	820	810	Banku H. m. Warsz.	—	—
4 1/2 Listy Ziemskie	88.70	87.70	Rudzki S-ka n. ak.	497	425
4% Listy Warsz.	93.70	91.70	B-ka H. Warsz. n. ak.	—	—
5% L. Łódz. 4 1/2 r.	87.80	86.80	Bank Dyak. Warsz.	405	458
4 1/2 L. Łódz.	—	—	Akcje Zynard, zakl.	287	282
Bank H. Łódzi n. ak.	—	—	5% Obli. Warsz.	—	—
			4 1/2 L. Czechochowy	—	—
			Bank Państwa	—	—



1947

Odol jest, według jednogłośnych orzeczeń wybitnych badaczy, płukaniem do ust, które doskonale odpowiada wszystkim współczesnym wymaganiom higieny zębów. Cena: Flakon kop. 85. Duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy, rb. 1 k. 50.

„ODEON” Przejazd № 2.

2191 Czwartek i Piątek
Kolonia i most na Renie — piękne zdjęcia z natury.

Zbyteczna podejrzliwość
Komedya, w wyk. artystów scen włoskich.

ZWYCIĘSTWO AWIATORA
wzruszający dramat w wyk. wybitnych artystów amerykańskich.

Wywojowane szczęście
komedya w wykonaniu wybitnych artystów scen paryskich.

HONOR STAREGO CYGANA
dramat w kolorach w wyk. wybitnych artystów scen paryskich.

NAD PROGRAM! Skutki pijaństwa NAD PROGRAM!
dramat w wyk. wybitnych art. scen amerykańskich.

Crem de Macedoine

Idealny środek kosmetyczny



USUWA PIEGI, delikatnia skórę i chroni od zmarszczek, czerwoności i opalenizny.

Wyrobu Warsz. T-wa Akc „MOTOR”.

CENA większego słoika 1 rb. 25 kop.
mniejszego — — 75 "

Żądać wszędzie!

2286

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru (mistrzów na sekundę)	Uwagi
3/VII 1 po poł.	789.2	+ 15.4	78	Z 1	Z dnia 3/VII Temperatura max. + 18.5 C., min. 15.0. Opadu 8.7 mm
3/VII 8 wiecz.	740.2	15.0	81	Pn Z 1	
4/VII 7 rano	741.2	18.8	97	Pn Z 1	

O FIARY
Na szkole rzemiosł.
(Na fundusz im. Bolesława Prusa).
Ku uczczeniu wielkiego myśliciela i zacnego obywatela kraju, s. p. Bolesława Prusa, nauczyciele zgierskiej Szkoły handlowej 9 rb. 50 k.

Walka o „Biały Dom”

Większość konwentu narodowego stronnictwa republikańskiego w Chicago zamianowała, jak wiadomo, Tafta kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przez to przecież bynajmniej walka wyborcza nie ukończona, bo kandydat na prezydenta nie jest jeszcze prezydentem. I dlatego byłoby błędem z nominacji Tafta wysnuwać wnioski co do wyboru samego, który odbędzie się 5 listopada r. b.

Roosevelt po doznanej klęsce na konwencie postanowił kandydować na własną rękę i utworzyć osobne postępowe stronnictwo. Jeżeli zamiar ten mu się powiedzie, natenczas w Stanach Zjednoczonych istnieć będą trzy partje; a mianowicie; republikańska, demokratyczna i postępową. Roosevelt jest wprawdzie osobistością bardzo popularną, mimo to nasuwają się bardzo poważne wątpliwości, czy praktyczni Amerykanie zechcą mu przebaczyć rozbicie stronnictwa republikańskiego. Akcja więc, jakiej się podejmuje na własną rękę, żeby wynieść swą osobę na prezydenta, jest dla niego nader ryzykowną i ewentualnie może mu zgotować grób polityczny.

Wiele zależy też od stanowiska, jakie zajmie konwent narodowy stronnictwa demokratycznego zwołany na 26 b. m. do Baltimore. Jeżeli na konwencie okaże się zwarta solidarna organizacja, natenczas łatwo przy wyborach przeprowadzić może swego kandydata na prezydenta. Ale Roosevelt liczy, że i to stronnictwo powiedzie się rozbić, aby z jednego rozłamu republikanów i z części demokratów utworzyć nową postępową partję. Z tych powodów walka wyborcza w Stanach Zjednoczonych jeszcze się zaostrzy, a przeciwieństwa więcej jeszcze się pogłębią. Obecna sytuacja jest taka, że nikt przewidzieć nie może, komu zwycięstwo w dniu 5 listopada przypadnie w udziale.

Konwent w Chicago był chwilami, jak już telegramy doniosły, nader burzliwy, chwilami przecież nie pozbawiony humoru. Dzienniki londyńskie zamieszczają obszernie o tem sprawozdania, z których przytoczymy następujące szczegóły:

O godz. 11 rozpoczęły grać trzy orkiestry, jedna po drugiej, a ponieważ na parterze, gdzie delegaci się schodzili, dyskusja stawała się z każdą chwilą żywsza i głośniejsza, więc w gma-

chu całym panował ogłuszający wprost hałas. Delegaci wchodzili grupami i była naówczas sposobność do badania najrozmaitszych typów wschodu, zachodu i południa Stanów. Gdy delegaci wchodzili, publiczność, która dotąd dość spokojnie się zachowywała, zaczynała stopniowo się podniecać. Jednych delegatów oklaskiwano, innych starała się zakrzyczeć i śpiewano ironiczne piosenki raz przeciw Taftowi, to znowu przeciw Rooseveltowi. Jednym słowem bawiono się.

Tymczasem delegaci omawiali żywo sytuację wyrażając niezadowolenie z powodu wezwania zbyt wielkiej liczby urzędników policyjnych. I w samej rzeczy szef policyi w Chicago był tak przerażony poprzednimi groźbami zwolenników Roosevelta, że skonsygnował całą armię policyjną. Na ulicy stało około 2000 olbrzymich, kościastych policyjantów, w sali zaś było conajmniej 500. Starzy, posiwiali już delegaci, którzy brali udział w wielu poprzednich konwentach, jednogłośnie wyrażali opinię, że od roku 1860, kiedy to Abraham Lincoln został zamianowany kandydatem na prezydenta, nie było jeszcze konwentu, któryby dla stronnictwa republikańskiego miał tak fatalne znaczenie, jak obecny.

Roosevelt sam, odpowiednio do tradycji i przyjętych zwyczajów, osobiście nie przybył do „colosseum”, natomiast zamieszkał w pobliskim hotelu „Waszyngton”, gdzie odbywał radę wojenną. Taft pozostał oczywiście w Waszyngtonie, a stoicki spokój nie opuszczał go do ostatniej chwili. Ten spokój imponował nawet jego przeciwnikom.

Punktualnie o godz. 12 w południe mr. Roosevelt, jako prowizoryczny prezes, zagaił konwent. Oczy wszystkich zwróciły się na niego. Jest on bowiem dziś jedną z najwybitniejszych osobistości Stanów Zjednoczonych.

Nizkiego wzrostu, mierzy bowiem zaledwie 165 ctm., szczupły i chudy jak łusica, przyczem do karykatury jego figurki przyczyniał się jeszcze frak. Kiedy cieniutkim głosem zagaił zebranie, na galerji podniosły się śmiechy ironiczne, a ktoś krzyknął basowym głosem; „Cicho, ty owczy psku i rozbójniku delegacki, nie potrzebujemy tutaj wody różanej”.

Niedługo jednak przekonano się, że ten mały człowieczek posiadał i takt nadzwyczajny i energię i zręczność, bo umiał sobie radzić i kierować obradami nawet w najburzliwszych momentach.

Rozpoczęły się pierwsze zapasy. Na trybunę wstępuje gubernator stanu Missouri, Hadley, któ-

ry w gwałtowny sposób atakuje zwolenników Tafta, oskarżając ich o zorganizowany rabunek głosów delegackich. Mowę jego tak zwolennicy Roosevelta, jak i prawie wszyscy goście na galerji obsypali hucznymi oklaskami. Następnie 2 godziny przemawiali inni delegaci każdy po 20 minut, poczem przystąpiono do wyboru prezydenta konwentu. W grę wchodził dwaj kandydaci; Root, jako stronnik Tafta, Govern, jako zwolennik Roosevelta. Każdego z 1078 delegatów wzywał dotychczasowy prezes, Roosevelt, imiennie do oddania głosu, przyczem każdemu delegatowi przysługiwało prawo umotywowania wyboru. Podczas głosowania agitację prowadzono bez przerwy. W małych grupach wygłaszano mowy, przyczem zwolennicy Roosevelta wyróżniali się krzykiem, hałasami, złorzeczeniami i kłótwami, usiłując wszelkimi siłami przeprowadzić Governę.

Burzliwa wesołość zapanowała, gdy powstał pewien delegat murzynów z Nowego-Jorku, aby wygłosić mowę za Governem. Był to olbrzym barczysty, wysoki, przewyższający o dwie głowy najwyższych nawet delegatów. Ubrany był we frak, lakierki i białą kamizelkę, na której wisiał ciężki złoty łańcuch, niemal tak gruby, jak lina okrętowa. Kiedy oświadczył, że Govern jest przyjacielem czarnej rasy i prawdziwym „populicystą”, na całej sali zapanowała burzliwa wesołość. „Populicysta” w dyalekcie murzyńskim oznacza bowiem „zwolennika ludu”.

Każdego delegata, który oddał głos na Roota, bez miłosierdzia wyszydzano, a z galerji rzucano pod jego adresem słowa przekleństw, złorzeczeń, wymyślań, jak „hańba szakalom trzustowym!” i t. p. Mimo wszystko walka zakończyła się zwycięstwem Roota.

Była to pierwsza klęska Roosevelta, który natychmiast o wyniku głosowania został przez swoich zwolenników zawiadomiony. Mimo porażki nie stracił fantazyi, ale — iście po amerykańsku — stanął na wysokości sytuacji, wydając następujące „orzędzie”. „Root jest najinteligentniejszym człowiekiem, jakiego kiedykolwiek w życiu spotkałem. Jest to najtępszy umysł, jakiego od lat dziesiątek nie posiada żaden kraj, żaden naród. Mądra to głowa, którą cenię tak bardzo, że gdyby odemnie zależało, odbyłbym na kłęczkach pielgrzymkę do Waszyngtonu, byle mu tylko zapewnić prezydenturę Stanów Zjednoczonych”.

„Orzędzie” to zostało wydrukowane i po całym kraju rozrzucone. Ośmieszyło wprawdzie Roota, ale nie odwróciło klęski od Roosevelta.

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP.

Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Lecznica Dra S. Steinberga

BENEDYKTA № 3. Telefonu № 23-62.

(Stosowanie fizykalnych metod leczenia)

Orthopedia. Mechano-terapia (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i kości). Gimnastyka lecznicza. Pracownia przy rządów ortopedycznych.

Gabinet Roentgenowski. Prześwietlenie i fotografowanie. Leczenie chorób skórnych.

Gabinet elektro terapeutyczny. Arsonalizacja. Stosowanie prądów stałych przerywanych i sinusoidalnych. Elektroliza. Choroby nerwowe.

Gabinet światłolecznicy. Kąpiele świetlne w gorącym powietrzu. Kąpiele 4-komórkowe (vier Zellen-Bad). 137r

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopł. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8—1-ej.

Krótką 5, telef. 26-50. 1887

Dr. med. Wincenty LUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi. 1784

Zawadzka № 10.

Chor. wewnętrzne, koblące i dziecię. Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6 w.

Lokal fabryczny

od 1-go października do wynajęcia dwie sale 28×9¹/₂, i jeden 17×9¹/₂, może być z siłą i oświetleniem elektrycznym, odpowiedni na każdy interes fabryczny. Cena bardzo przystępna. Tamże od 1 lipca

sklep i ładny pokój

z kuchnią i balkonem od frontu. Wiadomość u gospodarza Władzewska № 146. 2268

Szkola koedukacyjna przygotowawcza

Michaliny Drabarkowej

z dniem 8 lipca, przeniesioną zostanie z ul. Targowej № 47, na tąż ulicę pod № 32 do rozszerzonego lokalu. Zakład prowadzony jest pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela, posiada muzeum szkolne, Konwersacja niemiecka, a na żądanie i język francuski. Lekcje wakacyjne od lipca. 143

Pierwsza Szkoła Kroju i Szycia

S. Kryńskiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 27.

oznajmia. że nowe uczenie przyjmują się codziennie od godziny 10—1 w południe i 3—6 po poł.

Z powodu napływu uczenie, lokal swój dotychczasowy znacznie rozszerzyłam i podług ostatnich wymagań urządziłam.

Wszystko odbywa się pod moim osobistym kierunkiem i podług własnej wynalezionej metody, zrozumiałej dla każdego i każda uczenica w krótkim czasie może się w fachu tym wydoskonalić i stać się samodzielną. Każda uczenica może z przyniesionego materiału zrobić wskole dla siebie lub innych wszelkie ubranie jak: suknie, bluzki, podług najnowszych fasonów bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. Po ukończeniu u mnie kursu, każda uczenica otrzymuje dyplom prywatny lub cechowy. Formy papierowe, manekiny wszelkie najnowsze modele zawsze posiadam na składzie po cenach fabrycznych. 1737

Z poważaniem

S. Kryńska

Łódź, Piotrkowska 27.

Szkola prywatna żeńska
M. Hansenówny

Piotrkowska 271 m. 17,

przyjmuje zapisy uczennic od lat 7-miu codziennie od godz. 9 — 12.
Lekcje wakacyjne rozpoczyna się 1-go lipca. 2400

Komitet Budowy Domu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu

zawiadamia pp. przedsiębiorców budowlanych, że ogłoszonym zostaje składanie ofert na budowę w najbliższym czasie w Sosnowcu przy ulicy Fabrycznej domu frontowego III piętrowego wraz z dwoma bocznymi oficynami i jedną tylną. Prosimy o zgłaszanie się po bliższe szczegóły do biura Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu ul. Starososnowiecka 16, codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9-iej rano do 4-jej po południu.
2063 **Komitet Budowy Domu.**

Dr. S. SZNITKIND
Średnia № 2. 1117

Kosmetyka lekarska (pięgi przyszcze, włosy etc.), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-iej do 2-iej po poł. i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6-iej.

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Codziennie od 8—10 rano i od 5 do 7 po poł. Telef. 23-10. 259

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10 $\frac{1}{2}$, i od 6—8 po poł., panie od 5—6.1 W niedzielę i święta od 8—r. 376r

Dr. Jan Cadarski

Akuszerya,
choroby chirurg. i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2944

Dr. L. PRYBULSKI
POWRÓCIŁ.

CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCNE PŁCIOWE.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia. 1420

Dr. Bejt
Średnia 5.

Sp. Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska Leczenie Sypylisu Salvarsanem EHRlich-HATA 606* (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem vibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w W niedzielę i święta od 9—8 p.p. 350

Dr. BIRENCWEIG
1591

Średnia № 3, powrócił-
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Od 11—1 i 5—7

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH
Benedykta № 9.
9—12 r. i 4 $\frac{1}{2}$ —7 $\frac{1}{2}$ w. 1483

Dr. LEWKOWICZ
POWRÓCIŁ.

Przy sypylisie zastosowanie preparatu „606“.
ZACHODNIA № 33.
od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—8 w Niedzielę 9—3. 279

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.

Syphills, skórne, wener., choroby dróg moczowych, LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedzielę i święta triko do 1 rano. 3746r

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych

Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Krótka 4 tel. 13 44, LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 4258

Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci. (Choroby żołądka i kiszki).
Wschodnia № 49. 42
przyjm. od 8—9 r. i 5—7 p p.

Dr. med. J. Szwarcwasser
Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka kiszki i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologicz. wydzieli krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 $\frac{1}{2}$ po południu. 160

Dr. Fr. Łukasiewicz

Stara-Zarzawska № 36, róg Sosnowo.
Choroby żołądka i kiszki, wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-iej do 6-iej po poł. 2209r

Dr. I. Silberstrom

przeprowadził się na ulicę Zawadzka № 12. Choroby skóry, włosów i weneryczne. Przyjmuje od 11 $\frac{1}{2}$ —2 $\frac{1}{2}$ p. p. i od 5 $\frac{1}{2}$ —8 $\frac{1}{2}$ w. Panie: 4 $\frac{1}{2}$ —5 $\frac{1}{2}$, po południu. W niedzielę do 5 pop. 712r

Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa i gardła.
PIOTRKOWSKA Nr. 35.
Telefon 19—34.
Przyjmuje od 10—11 i od 5—7; w niedzielę od 10—11. 2837

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedzielę i święta 8—12 r. 1463r

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i wener.
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4 $\frac{1}{2}$ —7 $\frac{1}{2}$ wiaz. w niedzielę i święta od 9 do 12 $\frac{1}{2}$.
Na telefonu 20-60. 1877

Dr. W. Dutkiewicz
Specjalność: choroby skórne weneryczne 8 $\frac{1}{2}$ —10 $\frac{1}{2}$, rano i od 4—7 $\frac{1}{2}$ w. W niedzielę od 9—12 rano. Zielona 19. 547r.

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7 $\frac{1}{2}$ w. 761

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu.
PASAŻ MEYERA Nr. 1
Godz. przyjęć: 10-12 i 4-7 p.p.
Telefonu Nr. 28-39. 2659

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisł. Piłkarski
PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiaz. kobiety od 4—5. 1331-7

Dr. M. PAPIERNY
AKUSZER i SPECYALISTA CHORÓB KOBIECYCH.
ulica Południowa Nr. 23
Telefon 16-85.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 $\frac{1}{2}$ do 6 $\frac{1}{2}$ po poł. 5531

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ
(starszy) Telef. 17-14
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci kobiece. Przyjm. od 9 $\frac{1}{2}$ —11 r. od 6—8 pp. 142

NAUCZYCIEL
udziela korepetycji oraz przysposabia na różne świadectwa, Piotrkowska 117, m. 17, zastać można od 5—8. 2436

Cech Czeladzi Murarskich w Łodzi
najprzejmiej zaprasza W. P. na **Zabawę**
odbyć się mającą w Niedzielę 7 Lipca r. b. w majątku p. Litkiego w Brusie dojazd szosą Konstantynowska. Początek o g. 2 po południu. W razie niepogody zabawa odbędzie się na przyszlą niedzielę.
Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 14 Lipca r. b. 2420

Do sprzedania
2 lampy gazowe, szafka do używanej bielizny; 2 szafki — pulki do książek i słup do kwiatów. Zawadzka 46, m. 4, od 6—8. 2446

Potrzebny szynkarz
do karczmy Przygoń; na szosie Pabianice—Łask. Wiadomość u właściciela. 2434

3 pokoje
z kuchnią, wygodami, elektrycznością, z frontu, słoneczne, od 1 lipca do wynajęcia. Władzewska 145, stróż wskaze. Tamże pokój z kuchnią. 2422

Zaginął portfel w którym był paszport na imię Ignacego Malickiego, wydany z gm. Lubiankowskiej, pow. Łowickiego, i 4 weksle, 3 po 200 rubli i 1 za 100 rb, wystawione przez Stefana Malickiego, ostrzega się przed nabyciem, iż takowe są nieważne. Ktoby znalazł, zechce odnieść za nagrodą. Cmentarna 20, u gospodarza. 2426



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. FOSMOZA zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia. 1875
Liczne opinie Pp. Lekarzy Ordynatorów szpitali dotykają się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie
Cena pudełka 1 rb.

Różne ładne mieszkania i sklepy 2152

z wszelkimi wygodami, wannami, oświetleniem elektrycznym do wynajęcia od 1-go lipca, róg Tuszyńskiej i Rzgowskiej № 7, na rynku Geyera. Dowiedzieć się można codziennie od 12 do 6-iej.

NA ZABAWY
ZAPROSZENIA, BILETY WEJSCIA, MARKI it.d., ORAZ WSZELKIE INNE DRUKI WYKONYWA
PÓ CENACH MOŻLIWIE NISKICH
DRUKARNIA S. KĘDZIERSKIEGO
w Łodzi, ulica Andrzeja № 17.

Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej
przy Stow. Wzajem. Pomocy Maistrów Fabrycz. Sub. Piotrkowskiej
Nowy Rynek № 6
Ma do obsadzenia posadę majstra na pierścienice (druce) z płacą około Rb. 20 do 25.
Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału jest bezinteresowne.
Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy Feliks Przedpełski.
Biuro Wydziału ulica Władzewska № 145 jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-iej w południe i od 8 do 9-iej wieczorem. 2171

„Stanisławy”
Płaszczki, Kostiumy, Suknie
wykonane w pracowni sukien
Przejazd 43, (II-je piętro)
odznaczają się szykiem i elegancją.
Pracownia otwarta do godziny 8-iej wieczorem.

Nowootworzona lecznica chorób zębów i jamy ustnej
Lekarza-dentysty
St. DĄBROWSKIEGO
Specjalna pracownia zębów sztucznych, koron i mostków złotych pod kierunkiem technika dentystycznego C. Perkisa. Wszystkie znane systemy plombowania zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. Regulowanie krzywo rosnących zębów. Ceny najniższe. Porada 30 kop. Godziny przyjęć od 9 rano do 8 w. bez przerwy.
Tel. 25-89.
Piotrkowska № 127
róg Rozwadowskiej, nad apteką W-go Daniełowskiego. 1622

Wyższa szkoła kroju i szycia
„JÓZEFINY”
Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem w Belgii — srebrnymi i dyplomami uznania.
Łódź, CEGIELNIANA № 3B.
Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. Przyjmuje się oblatunki podług przyjętej miary. Zamiejszonym wysyła się za załozeniem pocztowym. 5456

LEKOWE MUZYKI

(fortepian, skrzypce, wiolonczela, teorya)

według programu Konserwatorium Warsz.
udziela Dyrektor Towarzystwa Muzycznego
Tadeusz Joteyko

ul. Juliusza 13. Zastać od 7—8 wiecz.

Dr. B. Rejt

Średnia M 5,

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne
moczopłciowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie sy-
philisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 606 (wśród-
zynnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masa-
żem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8—1 i od 4—8 w
w niedziele i święta od 9—2 p.p. Dla Pań osobna
poczekalnia. 396

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: obrazki religijne, pocztówki artystyczne
w wielkim wyborze. 165

Numer dzisiejszy składa się z 10-u
stronic.

M. KOŁODZIEJSKI

ANDRZEJA

Bielizna

Trykotaż



WIELKI WYBÓR:

KRAWATÓW, LASEK, RĘKAWICZEK, SKARPETEK,
SPINEK, KRAWATEK, PARASOLEK, POŃCZOCH,
ŻĄBOTEK DAMSKIEJ GALANTERYI I DZIECINNEJ.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIA! Kolporterzy z kaucją
potrzebni zaraz do
Księgarni „Przeglądu Katolickie-
go”, ul. Św. Andrzeja № 3. 5755

A! Meble z powodu wyjazdu
sprzedam bardzo tanio: salo-
nowe, ze stolowego i sypialnego
pokojów, szafy, biurko, bibliote-
kę, obrazy, etażerki, szafkę ka-
walerską, stoliki. Piotrkowska
№ 225—2. 5485—10—7

A! Meble różne z czterech po-
koiów sprzedam zaraz wy-
jeżdżając. Zawadzka 46—1.
5364—10—0

A! Meble różne z kilku poko-
jów sprzedam tanio. Konstanc-
ynowska 45—11. 5622—5—3

A! Meble rozprzedam bardzo ta-
nio aby zaraz: garnitur salo-
nowy, także tremo, stupy, ekran,
trzaletę, otomane, kredens, stół,
krzesła, szafy, łóżka, materace,
umywalnie, bielizniarkę z lustrem,
biurko, zegar, lampy, dywany,
blaz gramofon i maszynę. Piotr-
kowska 192 m. 5. 5696—1

A! Umieblowany pokój do wynaj-
ęcia. Andrzej 11—12.
5726—3pta—1

Bryczki eleganckie i wolant do
sprzedania. Piotrkowska róg
Czerwonej № 2. 5701—2—2

Bezwarunkowo 5 lat można no-
sić garnitur ze „skóry-angiel-
skiej”, lokiet 50 kop. Piotrko-
wska 128—15. 5756—5sp—1

Bajecznie tanio sprzedajemy pięk-
ne alpagowe matynarki i pe-
leryny. Piotrkowska 128—15.
5755—4spw—1

Billard kręgielkowy sprzedam.
Rzgowska 39, piwiarnia.
5627—3*—2

Człowiek młody, inteligentny,
poszukuje posady inkasenta
lub ekspedynta. Mogę złożyć
kaucję 1000 rb. Oferty pod „J. G.”
w Rozwoju. 5626—3*—2

Do wynajęcia duży pokój ume-
blowany z oddzielnym wej-
ściem. ul. Wólczańska 29, m. 4.
5762—3—1

Dziewczyna na posytki, do pralni,
potrzebna. Cegielińska 61.
5663—2c—2

Do wynajęcia 6 pokoiów z kuc-
hnią i ze wszelkimi wygo-
dami ul. Wólczańska 139 (przy
rogu Anny), urządzenie z kom-
fortem. Wiadomość: Piotrkow-
ska № 115, apteka I. Pogono-
wskiego, od 10—11 i od 6—7.
5655—5csp5—2

Do nowo-otworzonej młeczarni,
potrzebny mężczyzna lub ko-
bieta, obznajmieni. Wiadomość:
Łask, ul. Warszawska, Michał
Krzeszewski. 5650—2*—2

Dziewczynki do posług potrze-
bne do sklepów Warszaw-
skiego Towarzystwa młeczars-
kiego, zgłosić się. Piotrkowska
№ 200. 5746—3—1

Do wynajęcia pokój z meblami
lub bez. Krótka 8—14.
5705—5*—1

Do sprzedania siedmiu pół morgi
ziemi z budynkami. Wiado-
mość: ul. Krucza 27, Jaskiewicz.
5728—2—1

Do sprzedania gramofon lub
pathefon. Mikołajewska 50
m. 32. 5665—2—2

Filia piekarska, dobrze prospe-
rująca z powodu choroby do
sprzedania, bliższych informacji
zasięgnąć można w sklepie u
Wilczyńskiego: Główna 67.
5682—2—2

Kawiarnia do sprzedania, 20 lat
istniejąca, 4 bilardy, z nich
jeden piramidkowy. Ul. Zielona
№ 22. 5688—3ca—2

Kinematograf sprzedam lub po-
szukuję współnika do jego
prowadzenia. Wiadomość: Sło-
wiańska 14 m. 16. 5719—3—1

Krawcowa potrzebna. Zgłaszać
się: Andrzej 11, młeczarnia.
5717—1

Kobieta lub mężczyzna, znający
języki francuski i niemiecki,
potrzebni zaraz do zajęcia kan-
torowego. Oferty z żądaniem
wynagrodzenia. S. Bienkowski,
Piotrkowska 41. 5684—3—2

Kobieta przyjmie miejsce go-
spodyni, może być u pojedyn-
czej osoby. Oferty w Rozwoju
pod „S. W.”. 5653—2*—2

Młody, inteligentny człowiek,
z 4-o klasowym wykształce-
niem, poszukuje posady biuro-
wej. Łaskawe oferty proszę skła-
dać w Rozwoju pod lit. „S. N.”.
5623—3—3

Magle do sprzedania w dobrym
punkcie. Cegielińska 46.
5674—2—2

Magiel dobra do sprzedania. St.-
Zarzewska 82. 5715—3—1

Nauczyciel udziela korepetycji;
zastać 4—6. Mikołajewska 9
m. 2. 3545—10—8

Nauczycielka polka, mająca 2
godziny po obiednie wolne,
raczy złożyć ofertę pod literami
„A. B.” w Rozwoju. 5620-2*2

Na restaurację poszukuje się do
kupienia: szafę (kredens) bu-
fet z lodownią, które były w uży-
ciu, ale w dobrym porządku się
znajdują. Oferty w Adm. gazety
„Rozwój” pod „Restauracja”.
5708—1

Nauczycielka potrzebna na pół-
torej godziny dziennie, do 4
dzieci lat 7—12. Oferty z podani-
em warunków proszę składać
w Rozwoju pod „Nauczycielka”.
5754—2s—1

Oddam roczne dziecko na wia-
sność. Wiadomość u stróża.
Długa 24. 5714—1

Pokój do wynajęcia zaraz o 2-
ch oknach, niedrogo. Nawrot 39.
Wiadomość: Pańska 67 m. 45,
III piętro. 5745—1

Potrzebna zdolna prasowaczka
na stałe. Ul. Radwańska 9.
5741—1

Pokój zaraz do wynajęcia ume-
blowany z całodziennym utrzy-
mianiem. Obiady gospodarskie,
zdrowe od 55 kop. Dzielna 40
m. 1.; także do sprzedania oto-
mana dywanowa. 5732—5—1

Poszukuję miejsca kasyerki, mo-
gę złożyć kaucję. Oferty w
Adm. Rozwoju pod „Eleonora”.
5706—1

Planina, gramofony, płyty, najtań-
szej na raty. Chodkowski, Mi-
kołajewska 25. 5750—2p—1

Piekarnia do sprzedania zaraz,
z całym urządzeniem, ul. No-
wa 34. 5704—4—2

Piwniarnia dobrze prosperująca
do sprzedania Benedykta 46,
5667—5—2

Pralnia do sprzedania, agzystu-
jąca 8 lat. Główna 6. 5686-2-2

Płac ze stajniami do wydzierża-
wienia przy rzeźni miejskiej,
Karolew. Wiadomość: Wólczań-
ska 194—5. 5690—3—2

Potrzebny hierwerleger z nie-
mieckim, kaucya rubli 100.
Skład piwa: Benedykta 98.
5694—2—2

Pokój umeblowany do wynaję-
cia, osobna wejście. Andrzej
№ 7 m. 32, Kolubiński. 5666-3-3

Potrzebna sklepowa do sklepu
wędlin. Widzewska 137.
5644—3—3

Pianino w dobrym stanie sprze-
dam niedrogo. Ul. Widzewska
148 m. 36. 5630—3—3

Pokój frontowy, umeblowany zar-
raz do wynajęcia. Wiadomość:
Juliusza 22 m. 6, II piętro lub u
stróża. 5672—3*—2

Piwniarnia do sprzedania z war-
szatem rzeźniczym i ogrodem
w dobrym punkcie. Wiadomość:
Staro-Zarzewska 39. 5754-2*1

Potrzebny subjekt-uczeń fry-
zjerski. Górny Rynek 5.
5700—5—1

Piwniarnia zaraz do sprzedania,
oraz sklep spożywczy. Wiado-
mość: ulica Konstancyńska
№ 88 w piwiarni. 5745—3—1

Potrąbię na 1 numer hipoteki
od 1500—1700 rb. Polna 47,
Koziny. 5718—2s—1

Potrzebna kantorowa do pralni
z kaucją 50 rb. Wiadomość:
Długa 71; od 7 wieczór i rano
od 8—10. 5750—2—1

Potrzebny czeladnik krawiecki
do spodni. Ul. Konstancyń-
owska 26 m. 6. 5721—2—1

Różne mieszkania do wynajęcia
niedrogo, Żelazna 9. Dowied-
zieć się u p. Lwa, Rokicińska
nr. 28. 5637—3ca—2

Różne mieszkania do wynajęcia
niedrogo. Żelazna 7. 5638-3*2

Rower mało używany, wolne ko-
ła, sprzedam za rb. 60. Fran-
ciszczańska 36 m. 49. 5757—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
do sprzedania. Fabryczna 6.
5685—3—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny,
agzystujący 16 lat, okazjnie
do sprzedania. Staro-Zarzewska
№ 35. 5654—3—3

Student IV kursu moskiewskiego
uniwersytetu poszukuje kon-
dycyi. Edmund Sojecki, Widge-
wska 39—17. 5135—4

Sklep do sprzedania w dobrym
punkcie. Wiadomość: ulica
Rzgowska 9. 5501—6—6

Slusarz i tokarz zdolni, na ro-
boty maszynowe i armaturo-
we, potrzebni zaraz. Wiadomość:
Piotrkowska 137 u Józefa Wei-
kerta. 5705—3—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
do sprzedania. Wiadomość w
piekarni: Łagiewnicka 5. 5655,3*2

Sklep do sprzedania. Wólczań-
ska 75 w sklepie. 5749-3*1

Sklep do sprzedania. Andrzej
№ 58. Wiadomość w piwiarni.
5748—3*—1

Sklep kolonialny, dobrze pro-
sperujący, do sprzedania. Ul.
Nowe-Chojny, Sokola 7. 5712-2-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny
do sprzedania. Rzgowska 201.
5747—2—1

Sklep rzeźniczy do wynajęcia.
Ul. Radwańska 56. 5710-3*1

Sklep do sprzedania. Ul. (Luzy)
Ludwiki 11. 5720—3—1

Sklep galanterijny zaraz do
sprzedania, w dobrym punkcie,
z dobrze wyrobioną klientelą.
Potrzeba około 1500 rb. Wiado-
mość: ul. Rokicińska 61. 5725-3-1

Tanio tapicer przerabia meble,
materace. Zawiadomić kartą
pocztową. Lipowa 52, Ruskow-
wski. 5758—3sp—1

Warsztat slusarski do sprze-
dania. Pańska 97. 5707—3*—1

Woźnica trzeźwy, doświadczony,
potrzebny zaraz. Bene-
dykta 88. 5651—2*—2

Woźny do biura, umiejący czy-
tać i pisać i chociaż trochę,
obznajmiony ze swym zajęciem,
jest poszukiwany. Chrystjan Egi-
ge, Wysoka № 20/22. 5727

Z powodu wyprowadzki, jest
garnitur mebli do sprzedania
wysielanych, pluszowych, kry-
tych. Wiadomość: Juliusza 1 m. 1.
5709—3—1

Zaginęło tymczasowe świadec-
two, służące do zameldowa-
nia, wydane przez policmajstra
m. Łodzi, na imię Romana Ko-
złowski. 5636—3—3

Zaginęła suka buldog, ciemno-
zmoregowata, uszy i ogon ob-
cięte. Odprowadzić: Wólczań-
ska 250/50. 5632—3—3

Z z kuchniami i wszelkimi
wygodami, pralnią,
zaczem do wynajęcia. Andrzej 58.
Łódźka żelazna, nowe, do sprze-
dania za 16 rub. Radwańska
№ 11—36, od 6—9 wiecz. 5729

Z magle z powodu wyjazdu do
sprzedania. Gubernatorska 20.
5722—2—1

Z magle do sprzedania na miej-
scu, zaraz. Ulica Słowiańska
№ 11. 5751—3—1

Z frontowe pokoje i piętro, za-
raz wynajmę. Mikołajewska
№ 25. 5751—2p—1

Z magle sprzedam zabezpieczony
do wyniesienia lub na miejscu z
powodu wyjazdu. Nowo-Zarze-
wska 7. 5679—2—2

Z magle do sprzedania zaraz.
Ul. Pańska 25. 5621—3—3

Z 4000 tysiące potrzebne na 1-y
numer. Oferty w Rozwo-
ju pod „N. N.”. 5663—3—3

Zagubione dokumenty.
Antonina Zofia Szczepańska za-
gubiła paszport wydany z gm.
Jaczew, gub. siedleckiej. 5657-3-3

Aleksander Cyperling zgubił pa-
szport wydany z magistratu
m. Łodzi. 5680—3—2

Adam Szczepura zgubił kartę od
paszportu wydaną z fabryki
J. Rychtera. 5678—3—2

Antoni Kubiak zgubił kartę od
paszportu, wydaną z fabryki
O. Heislera. 5711—4

Bronisław Rosiński zgubił pa-
szport wydany z magistratu
m. Piotrkowa. 5641—3—5

Daniel Berk zgubił kartę od pa-
szportu wydaną z fabryki K.
Scheiblera. 5695—3—2

Józef Lasota zgubił kartę od
paszportu wydaną z Kompanii
Singera. 5676—3—2

Józef Palma zgubił kartę od
paszportu, wydaną z fabryki
Kindermanna. 5740—1

Józef Traczyk zgubił kwit od
paszportu wydany z fabryki
Pawła Dessurmonda. 5675-3-2

Józef Nawrocki zgubił pasz-
port wydany z gminy Dobra,
pow. brzezińskiego, pow. piotr-
kowskiego. 5625—3—5

Mersewicz Leokadya zgubiła pa-
szport, wydany z gminy Mon-
kolin, powiatu i guberni płockiej.
5725—3—1

Poch Rytczak zgubił paszport,
wydany z gm. Topola, pow.
łeczyckiego. 5724—3—1

Simlarski Stanisław zgubił pa-
szport, wydany z gm. Brato-
szewice, pow. Brzezińskiego.
5753—3—1

Stanisław Styrczak zgubił kar-
tę od paszportu, wydaną z
fabr. Ratkego i Lisnera. 5753-1

Tomasz Malolepszy zgubił pa-
szport wydany przez woja
gminy Chojny, pow. łódzkiego.
5697—3—2

Zaginął paszport wydany z gm.
Papień, pow. brzezińskiego,
gub. piotrkowskiej, na imię Jana
Szczurtek. 5697—3—2

Zaginęła księżeczka legityma-
cyjna na imię Berty Polmert
wydana z magistratu łódzkiego.
5739-1

Walenty Wawlerski zgubił pa-
szport, wydany z gm. Staw,
pow. kaliskiego. 5742—3—1

Zaginęła karta od paszportu,
wydana z fabryki Huberta i Ma-
lego. 5739-1

Zaginął paszport na imię Józefa
Z. Kasana, wydany z magistra-
tu m. Piotrkowa. 5716-3-1

Zaginął paszport wydany z ma-
gistratu m. Łodzi, na imię
Ignacego Skibińskiego, i księ-
żeczka legitymacyjna, na imię
Anieli Skibińskiej. 5715—3—1

ŻYRANDOLE ELEKTRYCZNE

**NAJWIĘKSZY WYBOR.
NAJNOWSZE MODELE.**

Ample,
lampy stołowe,
kinkiety,
figury
wszelkich stylów.

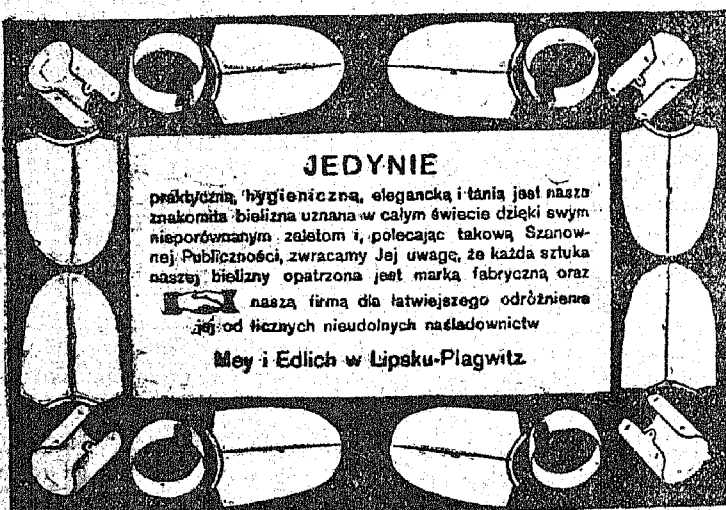
SPECYALNE SKŁADY ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH

BRACIA BORKOWSCY

WARSZAWA: **JEROZOLIMSKA 58.**
TELEFON 42-46, 84-66.

ŁÓDŹ: **PIOTRKOWSKA 125.**
TELEFON 14-40.

2145



JEDYNIE
praktyczną, higieniczną, elegancką i taną jest nasza znakomita bielizna uznana w całym świecie dzięki swym nieporównywanym zaletom i, polecając takową Szanownej Publiczności, zwracamy Jej uwagę, że każda sztuka naszej bielizny opatrzona jest marką fabryczną oraz naszą firmą dla łatwiejszego odróżnienia jej od licznych nieudolnych naśladowców

Mey i Edlich w Lipsku-Plagwitz

1859



GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN
Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A
GLYCEROFOSFAT WAPNIA I SODY
Stosowany w szpitalach paryskich
Wzmacniający system nerwowy.

Wakacyjny przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przeciętnemu umysłowemu i t. p. Przyjemny w smaku, zarzuca się w małej ilości mleka lub wody. Dla dotkniętych cukrową chorobą wyzabia się w formie pastylek.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

2 kl. szkoła prywatna Henryka Wolfa

Nikołajowska 62

przygotowuje chłopców do wszystkich średnich zakładów naukowych. Początek lekcji wakacyjnych 1 lipca. Zapisy codziennie od 10—2 i od 5—7 p.p.

2572

Z d. 1 czerwca 1912 r. otwarte zostały

Kursy zawodowe żeńskie

z oddziałami handlowym i technicznym w Warszawie. Informacji udziela Kancelaria Katolickiego Związku Kobiet (Bracka 18). Kierownik: Dr. Zł. Grotowski.

Pol-2007

Uczniów, egzaminów

którzy nie zdali tegorocznych

z języków (a mianowicie: z rosyjskiego, polskiego, niemieckiego lub francuskiego, przysposabia do takowych podczas wakacji **odpowiednio, gruntownie i prędko.**

Instytut języków nowożytnych D-ra KUMMERA
Piotrkowska 79. Świetne rezultaty!

W 7-io klasowej Szkole Handlowej w Zgierzu

egzamina powakacyjne rozpoczynają się dnia 26 sierpnia. Miejsca wolne w klasach młodszej i starszej wstępnej, I, II, III, IV-iej dla chłopców i dziewczynek. Szkoła w wybornych warunkach higienicznych; doskonale zaopatrzona biblioteka i gabinet przyrodniczy. Podania należy składać na ręce dyrektora od 15 sierpnia.

Początek lekcji 5-go września.

2448

Lokal

na piekarnię z 2-ma piecami, frontowy sklep, śpichlerze. Tamże mieszkania na parterze, do wynajęcia na ul. Pańskiej 75, dowiedzieć się u gospodarza.

2418

Zaginęły dwa weksle po 100 rb. 1) płatny dnia 9 lipca 1912 r. z wystawienia Anny i Franciszka małż. Królikowskich, za zlecenie Jana Szklarka Gubernatorska 55, 2) in blanco, wystawiony przez tychże Królikowskich, na zlecenie Jana Szklarka, Ostrzega się przed nabyciem.

2424

Student politechniki

(mechanik) posiadający pewną wprawę w wykonaniu rysunków technicznych, potrzebny na kilka tygodni do biura technicznego. Oferty uprasza się złożyć w administracji „Rozwoju”, pod lit. „N. N.”.

2430

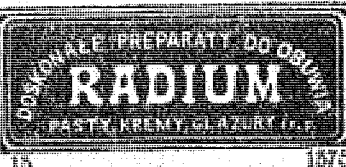
LEKARZ-DENTYSTA

A. Teplicki

wyjechał zagranicę

od 1/14 lipca będzie przyjmował we własnym gabinecie, **ulica Piotrkowska 121.**

2216



1875

OKAZYJNIE!

Duży wybór haftów kaliskich i szwajcarskich, roboty, szale, kołnierze, woalki. Resztki lekkich tkanin na bluzki.

Ceny fabryczne! Mieszkanie prywatne, ANDRZEJA Nr. 44, parter, front.

2145

Biuro Nauczycielskie
i rekomendacji pracy wszelkich gałęzi

Juli Czeżowskiej

poleca: nauczycielki, nauczycieli studentów, bony, cudzoziemki i t. p. Warszawa, Niecała 7. 887

Udzielam lekcji gry na

Mandolinie

po cenach przystępnych.

Zawadzka № 49 m. 17.

2544

WŁ. PRZEŹDZIECKI

Łódź, Piotrkowska № 108
Zakład tapicersko-dekoracyjny,



przyjmuje wszelkie obstaunki tapicerskie oraz posiada na składzie otomany i leżanki, po cenach niższych.

728

Pracownia Gorsetów NATALII KEDZIERSKIEJ

OBSTAUNKI podł. najnowszych modeli. Reparaty. Oddzielny potój dla przed.

Piotrkowska 118 m. 6.

Skradziono 2 weksle 1) na 60 rub. wystawiony przez Władysława Tokarskiego, na zlecenie Kazimierza Kawczyńskiego 2) na 28 rb. wystawiony przez Józefa Radzikowskiego, na zlecenie Kazimierza Kawczyńskiego, zastrzega się przed nabyciem, gdyż weksle nieważne.

2414

Do wynajęcia

od 1 lipca 2 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Piotrkowska № 292 i pokój kawalerski.

2196

INSTYTUT Roentgenologiczny i Światłolecznicy D-ra A. GROGLIKA

Zachodnia № 68, przy Zielonej,

Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem kwarcowym (lampą Kromayera) i prądami o wysokiej frekwencji (d'Arsonvalizacja). Elektroliza (usuwanie włosów szpecących).

Badanie krwi na syfilis.

Godziny przyjęcia: 8—11 $\frac{1}{2}$, rano 16—8 wiecz. Panie 5—6 w. Niedziele i święta: 9—12 rano.

185

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielece, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecińską surową, mokrą i suchą.

443

Inżynierska № 1, tel. 46.